8 stron

PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

8 stron

Wyd. A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 2 października 1978 roku | Rok XXXIV nr 224 (9105) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

- Ocena wyników rozmów polsko – bułgarskich
- Rozszerzanie świadczeń socjalno–bytowych
- Usługi i handel wiejski

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 29 września br. Prezydium Rządu wysłuchało informacji o przebiegu i wynikach rozmów polsko-bułgarskich prowadzonych w Warszawie w dniach 11 i 12 września bieżącego roku pod przewodnictwem premierów PIOTRA JAROSZEWICZA i STANKO TODOROWA.

Prezydium Rządu stwierdziło, że przyjacielska robocza wizyta w Polsce członka Biura Politycznego KC BPK, przewodniczącego Rady Ministrów LRB oraz przeprowadzone w jej toku rozmowy i podpisane dokumenty mają istotne znaczenie dla dalszego zacieśnienia tradycyjnie przyjaznych stosunków i wszechstronnej współpracy między Polską i Bułgarią. Współpraca ta przyczynia się do osiągania postępu w społeczno-gospodarczym rozwoju obu krajów. Prezydium Rządu z zadowoleniem aprobowało wyniki rozmów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o stanie realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej.

Stwierdzono, iż w wyniku zwiększonych nakładów państwa, praca staje się z roku na rok bezpieczniejsza, bardziej higieniczna i mniej uciążliwa. W roku 1977 ograniczono lub zlikwidowano zagrożenia wypadkowe na wielu stanowiskach. W roku 1977 liczba wypadków przy pracy zmniejszyła się o 5,9 proc., a w I półroczu 1978 r. —

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie Carter-Gromyko

Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko spotkał się 30 września w Białym Domu z prezydentem USA, Jimmy Carterem. W czasie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat obecnego stanu stosunków radziecko-amerykańskich. Obie strony opowiedziały się za poprawą stosunków między ZSRR i USA oraz ich konstruktywnym i stabilnym rozwojem.

Szczególną uwagę zwrócono na sprawy dotyczące ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Wyrażono obopólny zamiar doprowadzenia do końca prac nad przygotowaniem porozumień w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Postanowiono kontynuować rozmowy na konkretne tematy, dotyczące tego porozumienia.

Na spotkaniu rozpatrzono także niektóre inne kwestie ograniczenia zbrojeń, w tym również dotyczące rozmów na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej oraz całkowitego zaprzestania prób z bronią jądrową. Poruszono również niektóre problemy międzynarodowe.

Milionowa tona cementu z Wierzbicy

Milionową tonę cementu od początku br. wyprodukowała 30 września br. załoga cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy, wykonując tym samym 76,5 proc. zadań planu rocznego. Milionowa tona cementu została wysłana na budowę walcowni drobnej huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Ulice Kalkuty pod wodą

Ulewne, monsunowe deszcze, nie notowane od ponad 60 lat, spowodowały powódź w Indiach. Ulice Kalkuty znalazły się pod wodą, której głębokość sięga miejscami do 2 m. Tysiące mieszkańców miasta ewakuowano z najbardziej zagrożonych dzielnic. N/z: dostawa żywności dla mieszkańców miasta, ewakuowanych z najbardziej zagrożonych dzielnic.

CAF — AP — telefoto

Nowy rok akademicki łódzkich szkół wyższych

„Gaudeamus" studentów w zielonych mundurach

Wojskowa Akademia Medyczna im. gen. dyw. B. Szareckiego jako pierwsza z łódzkich wyższych uczelni zainaugurowała wczoraj nowy rok akademicki. W uroczystościach, jakie odbyły się z tej okazji, uczestniczyli: wiceminister obrony narodowej, główny kwatermistrz WP, gen. broni **Mieczysław Obiedziński** oraz szef wojskowej służby zdrowia, gen. bryg. prof. dr **J. Bończak.**

Władze łódzkie reprezentowali: sekretarz KŁ PZPR **G. Adamczewska** i prezydent Łodzi — **J. Niewiadomski.** Obecny był także wicewojewoda piotrkowski — **T. Materka** oraz rektorzy pozostałych uczelni wojskowych w kraju oraz łódzkich uczelni akademickich.

Fot.: J. Głowacki

Właściwą inaugurację poprzedziła na placu ćwiczeń WAM uroczystość złożenia przysięgi wojskowej nowo przyjętych słuchaczy (na zdjęciu). Na sztandar uczelni składali ją: **A. Cwynar, Z. Jagiełło, B. Jaczewski** i **M. Osiecki.** Zabierając głos w imieniu młodzieży, pchor **M. Sieja** zapewnił kierownictwo uczelni, iż młodzież WAM swoją pracą i służbą udowodni, że godna jest miana żołnierza WP, świadomego i zdecydowanego obrońcy interesów Polski Ludowej.

Sekretarz KŁ PZPR — **G. Adamczewska** podkreśliła w swoim wystąpieniu dorobek 20-lecia WAM i znaczenie związków, jakie w tym czasie wykształciły się między uczelnią a społeczeństwem Łodzi.

W sali Teatru Muzycznego odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1978—1979. Omawiając dorobek uczelni, jej rektor — płk doc. dr hab. **T. Brzeziński,** podkreślił szczególny charakter tej ważnej placówki akademickiej. W ciągu 20 lat istnienia wykształciła ona ponad 80 proc. lekarzy pracujących w ramach wojskowej służby zdrowia. Kliniki i pracownie badawcze zajmują się szerokim wachlarzem tematów o zasadniczym znaczeniu nie tylko dla medycyny wojskowej, ale dla postępu medycyny w ogóle. Wiele tematów szczegółowych służy w praktyce potrzebom gospo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plan operacji ONZ w Namibii

Decyzja Rady Bezpieczeństwa

29 września Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła przygotowany przez sekretarza generalnego ONZ plan w sprawie cywilnej i wojskowej operacji Narodów Zjednoczonych w Namibii. Celem tej operacji ma być utorowanie drogi do wyborów i ogłoszenia niepodległości tego terytorium, znajdującego się pod okupacją RPA.

Nowy premier RPA Peter Botha potwierdził zamiar reżimu południowoafrykańskiego kontynuowania okupacji Namibii, przemawiając w Pretorii oświadczył on, że RPA odrzuca uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, przewidujące przeprowadzenie w Namibii wyborów powszechnych pod kontrolą międzynarodową, przed proklamowaniem niepodległości tego kraju.

Niezwykłe uprowadzenie „Super – Caravelli"

Niezwykłe porwanie zakończyło się w niedzielę nad ranem. W sobotę uprowadzony został przez porywacza samolot Fińskich Linii Lotniczych „Finnair" typu „Super — Caravella", odbywający lot wewnętrzny z miejscowości Oulu nad Zatoką Botnicką do Helsinek. Porywacz sterroryzował pistoletem załogę i po wylądowaniu w Helsinkach zażądał okupu w wysokości 150 tys. marek fińskich, czyli ok. 37,5 tys. dolarów. Po otrzymaniu tej sumy wypuścił on 35 pasażerów. Porywacz zażądał również dostarczenia mu dwóch butelek szkockiej whisky — po czym zmusił załogę do startu w kierunku Oulu. Stamtąd już w nocy samolot wystartował do Amsterdamu, gdzie zatankował paliwo.

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 275 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.37, zajdzie zaś o 17.12.

Imieniny obchodzą

Dionizy, Teofil

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. od 6 do 10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane — wschodnie. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 993,1 hPa (744,9 mm).

Ważniejsze rocznice

1944 — Upadek Powstania Warszawskiego.

1958 — Wyprodukowano pierwszą polską maszynę cyfrową „XYZ", tzw. mózg elektronowy.

Taka sobie myśl

Nic tak człowieka nie charakteryzuje, jak rodzaj zabawy, której szuka.

Uśmiechnij się

— Tatusiu, skąd wiedziałeś, że w tym wielkim kamieniu jest kobieta?!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Dawno już parlament izraelski, Knesset, nie przeżył tak gorących godzin, chociaż słynie z burzliwych obrad, przeplatanych raz po raz awanturami. Ostatnią okazją ku temu była debata nad decyzjami trójstronnej konferencji w Camp David. Zaraz na początku strażnicy musieli nawet wynieść jedną z posłanek z sali Knessetu na rękach, gdyż usiłowała ona nie dopuścić do rozpoczęcia obrad.

Potem, gdy atmosfera trochę się uspokoiła, z trybuny parlamentu padały sformułowania w rodzaju: „płacimy bolesną cenę", „rząd żąda od nas zbyt wielkich ofiar", czy wreszcie „musimy dziś podjąć decyzję godzącą w naszą dumę". Co było powodem tego lamentu, skąd się wzięło poczucie krzywdy u posłów? Chodziło po prostu o sprawę osiedli żydowskich wybudowanych w ciągu 10 lat okupacji na półwsypie Synaj, które trzeba będzie, zgodnie z ustaleniami w Camp David, zlikwidować. Tak więc oddanie tego, co zyskano drogą agresji i bezprawia, stało się dla izraelskich parlamentarzystów „bolesną ofiarą", mimo, że zbudowano je na ziemi egipskiej.

W rezultacie 85 spośród 120 posłów zaaprobowało decyzje z Camp David, co premier Begin skwitował pompatycznym stwierdzeniem, że przeżył „drugi najszczęśliwszy dzień w życiu" (nie wyjaśnił, który był ten pierwszy), ale pozostała nadal nie wyjaśniona sprawa żydowskich osiedli na zachodnim brzegu rzeki Jordan, których jest znacznie więcej.

W trakcie trójstronnego szczytu uzgodniono, że Izrael w ciągu najbliższych 5 lat nie będzie tam budował nowych osiedli, natomiast nie było mowy o ich likwidacji. Ustalenie to potwierdził prezydent Carter w swym ostatnim wywiadzie dla „Washington Post". Natomiast Begin twierdzi, że zobowiązał się jedynie do tego, by nie budować nowych osiedli w ciągu najbliższych 3 miesięcy, to znaczy do czasu podpisania separatystycznego traktatu z Egiptem. Tak więc odmienna interpretacja ustaleń „trójstronnego szczytu" utrzymuje się i ujawnia w coraz to innych sprawach oraz potwierdza stanowisko tych państw arabskich, które stanowczo przeciwstawiają się podjętym ustaleniom. Nic nie wskazuje na to, by Begin i jego rząd mieli zmienić swój punkt widzenia, a to niczego dobrego na przyszłość nie wróży.

Od kilku miesięcy mówiło się o pewnym zamrożeniu stosunków radziecko-amerykańskich, co szczególnie przejawiało się w braku postępu rokowań na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, czyli drugiej fazy SALT, ale dziś znów pojawiły się akcenty optymistyczne.

Biorą się one stąd, że rozmowy Gromyko — Vance w Nowym Jorku weszły, tak się powszechnie sądzi, na dobrą drogę i rysuje się możliwość uzgodnienia stanowisk w spornych kwestiach. Jeden z funkcjonariuszy Białego Domu stwierdził nawet, że **„obie strony są bardzo bliskie porozumienia".** Niewątpliwie dalszy postęp może być wynikiem spotkania ministra Gromyki z prezydentem Carterem.

Ten ostatni także inaczej wyraża się o perspektywach rokowań, co wynika przede wszystkim z faktu znacznego wzmocnienia swojej pozycji wobec Kongresu, która do niedawna była przerażająco słaba. Po Camp David wszystko się zmieniło — Carter nabrał pewności siebie i najwyraźniej nie obawia się już konfrontacji z senatorami i kongresmenami, grożącymi storpedowaniem układu SALT, nawet jeśli zostanie podpisany.

Oczywiście, do wszystkich tych prognoz należy podchodzić ostrożnie, bo doświadczenie uczy, że droga do porozumienia SALT II jest wyboista, pełna niespodzianek. Wypada przypomnieć, ile już optymistycznych wypowiedzi padało — jesienią ub. roku Carter w trakcie jednej ze swych konferencji prasowych mówił o **„zakończeniu rokowań jeszcze w tym roku"**, zaś główny negocjator amerykański, Warnke, w marcu przepowiadał: **„koniec naszego maratonu już latem".** Jak się okazało, nic z tego się nie sprawdziło, więc i dziś, chociaż aura jest znacznie lepsza, należy raczej zachować umiarkowany optymizm, biorąc pod uwagę jeszcze jeden ważny czynnik, a mianowicie jesienne wybory do Kongresu i części senatu.

Prezydent nie zechce na pewno stawiać kwestii układu SALT jako elementu w kampanii wyborczej, gdyż zdaje sobie sprawę z różnych uwarunkowań z tym związanych i stąd, jeśli mówimy dziś o oczekiwaniach na porozumienie, to dopiero gdzieś na grudzień, co byłoby i tak bardzo pomyślnym prognostykiem na przyszłość.

Tylko sześciu, spośród 263 oficjalnie uznawanych papieży, miało krótszy pontyfikat od Jana Pawła I, a mimo to niespodziewanie zmarły papież zdołał zaskarbić sobie dużą sympatię i szacunek, głównie dzięki swej bezpośredniości i prostocie.

W opublikowanych komentarzach zwraca się przede wszystkim uwagę na fakt, iż w swych wystąpieniach nie używał formy pluralis majestatis, czyli liczby mnogiej, lecz bezpośredniej formy osobistej, że odstępował od ceremonialnego protokołu watykańskiego, unikał wszelkich zewnętrznych form pompatycznych.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie kiedy, po dwóch tygodniach żałoby, zbierze się kolejne konklawe, ale przewiduje się, że w przeciwieństwie do poprzedniego, które było rekordowo krótkie, kardynałowie będą długo przebywać w odosobnieniu, gdyż śmierć Jana Pawła I była całkowitym zaskoczeniem dla wszystkich, podczas gdy Paweł VI od dłuższego czasu, nękany różnymi chorobami, przygotowywał kardynałów do swego odejścia i mieli oni czas przemyśleć sprawę sukcesji.

Nie ma sensu bawić się w proroctwa, typowanie, analizowanie szans poszczególnych kandydatów, w czym celują zachodnie agencje i dzienniki, które od kilkudziesięciu godzin drukują sążniste artykuły, z których niemal każdy zawiera jakąś rewelację, innego „pewniaka". Praktyka dotychczasowa wyraźnie wskazuje, że wszelkie spekulacje nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości i różni znawcy muszą potem długo tłumaczyć swym czytelnikom dlaczego się mylili.

Henryk Walenda

Ćwierć wieku „Miastoprojektu - II"

Podstawowa produkcja Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego w Łodzi — Miastoprojektu II — to projekty obiektów budownictwa ogólnego. Działalność pracowników Biura znana jest w Łodzi, a szczególnie w przyległych województwach — piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim. Niezależnie od obiektów bardziej reprezentacyjnych (ostatnio rekonstrukcja klasztoru w Sulejowie, Dom Kultury w Bełchatowie, Urząd Wojewódzki w Sieradzu itp.), Miastoprojekt — II ma na swoim koncie liczne osiedla mieszkaniowe, ciepłownie miejskie i oczyszczalnie ścieków. Pracuje także na rzecz zaplecza dla budownictwa. Tu właśnie powstał projekt prototypowej fabryki domów w systemie OWT-85 wybudowanej w Zduńskiej Woli.

W sobotę z okazji dwudziestopięciolecia Biura odbyła się w Domu Technika Akademia, w czasie której najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżniony został **H. Tomaszewski**. Złotymi Krzyżami Zasługi — **J. Jańczyk** i **W. Alwasiak**. Srebrnymi Krzyżami Zasługi — **St. Kmieciak, E. Kurkiewicz, W. Marchwicki** i **S. Siodlarczyk**. Brązowym Krzyżem Zasługi — **R. Zawadzki**. Ponadto 5 osób otrzymało Odznaki Zasłużonych dla Budownictwa, 1 — Odznakę Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Biuro jako całość i 2 osoby otrzymały Medal 750-lecia m. Piotrkowa, 4 — Odznaki za Zasługi w pracy związkowej, 14 — Odznaki Przodownika Pracy Socjalistycznej, 21 — Odznaki Zasłużonych Pracowników Biura, 2 — Honorowe Odznaki NOT, 5 Odznak PZITB i kilkanaście osób — dyplomy uznania. (p)

3 kg pieczarka i 15 kg szmaciak gałęzisty

Grzyby — olbrzymy

Tegoroczny urodzaj grzybów nie ominął także woj. tarnowskiego. Wprawdzie wielkich lasów jest tu mniej niż gdzie indziej, ale zbieracze znajdują nieraz ogromne okazy. Niedawno mieszkanka Tarnowa znalazła na łąkach w okolicy Czarnej ogromną pieczarkę wagi ponad 3 kg, której średnica kapelusza przekraczała 30 cm. Niezwykłej wielkości grzyb znalazł Henryk Witkiewicz, mieszkaniec Piotrkowic koło Tuchowa. Natrafił on na grzyba — olbrzyma o wadze 15 kg i kapelusza o średnicy ponad 50 centymetrów. Grzyb należy do jadalnej odmiany tzw. szmaciaków gałęzistych i bardzo rzadko występuje w lasach Polski.

Fałszywe franki

W bagażniku samochodowym policja wykryła paczkę zawierającą milion franków w fałszywych 100-frankowych banknotach. Trofeum to wpadło w ręce policji w Marsylii. Fałszowane banknoty 100-frankowe od dawna znajdują się w obiegu. (

Order Sztandaru Pracy II klasy dla RSW „Srebrna Dąbrówka"

20-letni dorobek spółdzielców

20-lecie istnienia obchodzi w tym roku Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Srebrna Dąbrówka" koło Zgierza, zaliczana do najlepszych w kraju. Z tej okazji spółdzielcy gościli w zeszłą sobotę przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa miejskiego łódzkiego z I sekretarzem KŁ PZPR — Bolesławem Koperskim i wiceprezydentem Łodzi — Lechem Krowirandą oraz przedstawicieli władz naczelnych RSP z Antonim Paśką — sekretarzem generalnym Rady Naczelnej CZRSP i Wacławem Luto — wiceprezesem ZG CZRSP.

W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili spółdzielcze gospodarstwa w Dąbrówce, Srebrnej i Biesiekierzu, zapoznając się m. in. z warunkami dobrze rozwiniętej hodowli zwierząt. Spółdzielczy inwentarz żywy liczy 460 sztuk bydła, 1000 świń i 754 owce.

W Biesiekierzu nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego pod fermę brojlerów, która przekazana zostanie do użytku na początku 1980 roku i dostarczać będzie 1.350 tys. kg mięsa drobiowego rocznie.

Następnie w Dąbrówce odbyło się otwarcie nowej pieczarkarni. Zbudowany sposobem gospodarczym, kosztem 12 mln zł obiekt dostarczać będzie 200 ton pieczarek rocznie. Będą one przerabiane na miejscu i na rynek trafią w postaci marynat. Przecięcia wstęgi dokonali: I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski**, prezes WK ZSL — **F. Lesińska** i przodujący pracownik spółdzielni — **W. Piątkowski**.

W godzinach popołudniowych goście i pracownicy spółdzielni

I sekretarz KŁ PZPR, B. Koperski dokonuje aktu dekoracji Orderem Sztandaru Pracy II klasy.
Fot.: J. Głowacki

przybyli do sali kina „Włókniarz" w Zgierzu, gdzie odbyła się uroczystość odznaczenia RSW „Srebrna Dąbrówka" Orderem Sztandaru Pracy II klasy. To wysokie odznaczenie Rada Państwa nadała spółdzielni w uznaniu wybitnych zasług w rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej. RSW w Dąbrówce wyróżnona została również Honorową Odznaką m. Łodzi.

Wyróżniający się, wieloletni pracownicy spółdzielni udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Mieczysław Zaborowski**. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono **Stanisława Misiaka** i **Bogumiła Gąsiorkiewicza**, Srebrnym Krzyżem Zasługi — **Janinę Wysocką** i **Wacława Kołodziejka** i Brązowym Krzyżem Zasługi — **Klemensa Wojciechowskiego**.

Przewodniczący RSW „Srebrna Dąbrówka" — **Roman Karolak**, wyróżniony został Honorową Odznaką m. Łodzi. Jako były działacz młodzieżowy otrzymał on z rąk przewodniczącego RŁ FSZMP — **Mirosława Czesnego**, Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego.

W imieniu odznaczonych podziękował **M. Zaborowski** — kierownik gospodarstwa w Biesiekierzu.

Spotkanie w sali kina „Włókniarz" stało się okazją do przypomnienia trudnych początków spółdzielni, a zarazem do podkreślenia jej imponującego dorobku. O pierwszych latach istnienia spółdzielni mówił były jej przewodniczący — **Jakub Baran**. Dzień dzisiejszy i plany przedstawił **Roman Karolak**. RSP w Dąbrówce gospodaruje na 730 ha, w wyniku zakupów powiększy do końca roku stan posiadania do 850 ha. Wartość produkcji w pierwszym roku istnienia spółdzielni wynosiła 980 tys. zł, w bieżącym roku przekroczy 160 mln zł. W ciągu 20 lat plony zbóż zwiększyły się czterokrotnie, osiągając w br. 41 q z 1 ha. Spółdzielczy majątek liczy 94 mln zł. Spółdzielnię założyło dziesięciu entuzjastów, dziś liczy ona 272 członków.

Dla potrzeb własnej szybko rozwijającej się hodowli planuje się zbudowanie w najbliższym czasie wytwórni pasz i suszarni o wydajności 1,5 tony suszu na godzinę. Przy wykorzystaniu zbiornika wodnego w Biesiekierzu uruchomiona zostanie deszczownia, obejmująca zasięgiem 150 ha użytków rolnych. Gotowa jest już deszczownia nawadniająca 40 ha. Przewidziano także uruchomienie mieszalni pasz na potrzeby własne i okolicznych gospodarstw.

W zeszłym roku wydatki na cele socjalne wyniosły 1,5 mln złotych. Majątek spółdzielców to m. in. 73 domy mieszkalne; kolejnych dwadzieścia zbuduje się w najbliższych latach. Interesującą i godną pochwały inicjatywą jest budowa domu starego rolnika, na który przeznaczono już 200 tys. zł.

Słowa uznania dla spółdzielców za ich wysiłek i osiągnięcia przekazał w imieniu władz wojewódzkich I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski. Składając życzenia i gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia RSW w Dąbrówce, podkreślił on wkład spółdzielni w rozwój kraju. B. Koperski podziękował spółdzielcom za dobrą pracę i zaangażowanie i złożył życzenia dalszych sukcesów. (lk)

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

o dalsze 4,9 proc. w stosunku do analogicznych okresów roku poprzedniego.

Z kolei zakładowa działalność socjalno-bytowa w coraz większym stopniu przyczynia się do poprawy warunków życia pracowników i ich rodzin. Stałemu rozszerzaniu ulegają takie świadczenia socjalne zakładów pracy jak: wczasy, organizacja wypoczynku w dni wolne od pracy, kolonie, obozy oraz zimowiska dla dzieci i młodzieży, a także usługi kulturalno-oświatowe, sportowe i turystyczne. Ze zwiększonej pomocy korzystają młode małżeństwa. Rozwijana jest działalność socjalna na rzecz emerytów i rencistów.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy dalszego rozwoju usług bytowych na wsi oraz handlu wiejskiego. Zalecono wojewodom, a także ogniwom gospodarczym i spółdzielczym organizującym usługi, lepsze wykorzystywanie istniejących możliwości bezinwestycyjnego rozwoju sieci placówek usługowych.

Prezydium Rządu zaznajomiło się z informacją o sytuacji magazynowej w Warszawie. Podjęto decyzję o budowie w rejonie Żerania przemysłowego warszawskiego zintegrowanego zespołu magazynów. Inwestycja ta, przewidziana jest do realizacji w latach 1980—1985

Zjazd delegatów ZBoWiD w Skierniewicach

Wczoraj w Skierniewicach obradował I Wojewódzki Zjazd Delegatów ZBoWiD. Na uroczystość przybyli m. in. wojewoda skierniewicki **St. Barański**, sekretarz ZG ZBoWiD — **J. Szkuta**, członek Prezydium ZG członek Prezydium ZG ZBoWiD gen. bryg. — **N. Michta** oraz przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych.

Uroczyste posiedzenie prowadził prezes ZW ZBoWiD — **M. Trawiński**. Przemówienie wygłosił wojewoda St. Barański, który dokonał również wręczenia sztandaru wojewódzkiej organizacji ZBoWiD ufundowanego przez społeczeństwo woj. skierniewickiego.

W części sprawozdawczej posiedzenia omówiono trzyletnią działalność czterotysięcznej organizacji.

W czasie obrad wybrano nowy zarząd wojewódzki, którego przewodniczącym został **Czesław Roter**, a wiceprzewodniczącymi — **Mieczysław Orlicz-Rabiega, Janusz Ośliński** i **Jan Sitek**.

Wybrano także delegatów na VI Kongres ZBoWiD. Zjazd przyjął uchwałę i program działania ZW ZBoWiD na lata 1978—1981. (zg)

4 października

Pogrzeb papieża

W środę 4 października odbędzie się pogrzeb papieża Jana Pawła I. W sobotę 14 października rozpocznie się konklawe, na którym kardynałowie — elektorzy dokonają wyboru nowego papieża.

W sobotę od rana na Placu Św. Piotra, gromadziły się tłumy wiernych, oddające ostatni hołd zmarłemu papieżowi, którego zwłoki wystawiono w Sali Klementyńskiej pałacu watykańskiego. O godzinie 18.00 nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok do Bazyliki Św. Piotra.

Z całego świata napływają depesze kondolencyjne na ręce kardynała — kamerlinga Jeana Villot. Wśród nich depesza od Leonida Breżniewa.

„Gaudeamus" studentów

(Dokończenie ze str. 1)

darki narodowej, pozwala na przyspieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej towarzyszy szeroko rozwinięta działalność usługowa na rzecz społeczeństwa Łodzi. W Szpitalu Klinicznym WAM leczono w ciągu zeszłego roku ponad 18 tys. pacjentów, z czego 75 proc. rekrutowało się spoza wojska. Wykonano w tym czasie ponad 11 tys. zabiegów operacyjnych, udzielono ponad milion porad specjalistycznych.

Do osiągnięć uczelni w kształceniu wysoko wyspecjalizowanych kadr lekarzy-oficerów, nawiązał w swoim wystąpieniu także wiceminister obrony narodowej — gen. broni **M. Obiedziński**. Główny kwatermistrz WP szczególnie podkreślił znaczenie społeczno-politycznego wychowania młodych żołnierzy w ramach łódzkiej uczelni. Jej absolwenci są przykładem wszechstronnego żołnierskiego i lekarskiego przygotowania do służby swej socjalistycznej ojczyźnie.

Uchwałą Senatu WAM, podczas wczorajszej uroczystości tytułem i godnością doktora honoris causa łódzkiej uczelni wojskowej wyróżnieni zostali dwaj wybitni specjaliści, ludzie zasłużeni dla rozwoju nauk medycznych i medycyny wojskowej.

Z rąk rektora WAM dyplom doktora honoris causa otrzymał rektor Wojskowej Akademii Medycznej im. Kirowa w Leningradzie, **gen. płk prof. dr Mikołaj G. Iwanow**, wybitny specjalista w dziedzinie organizacji i taktyki wojskowej służby zdrowia. Godnością tą wyróżniono także **gen. bryg. prof. dr Dymitra Aleksandrowa**, kierownika Instytutu Medycyny Wewnętrznej Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM w Warszawie, wybitnego organizatora i naukowca, twórcę polskiej szkoły kardiologicznej.

Podczas uroczystości wyróżnieni zostali, również Medalem Komisji Edukacji Narodowej zasłużeni pracownicy uczelni: płk doc. dr hab. **T. Brzeziński**, płk mgr **R. Kostrzewa**, płk **K. Najwer**, płk dr **W. Pełka**, płk dr **R. Woźniak**, ppłk prof. dr **A. Szymański** i ppłk doc. dr **Br. Zachara**. Ponadto dziewięć osób wyróżniono tytułem przodującego nauczyciela akademickiego.

Rozpoczynający studia podchorążowie I roku WAM otrzymali indeksy studenckie i złożyli ślubowanie.

Zasłużona dla medycyny wojskowej łódzka Wojskowa Akademia Medyczna inaugurując kolejny rok swej działalności wkroczyła zarazem w trzecie dziesięciolecie istnienia. (er)

Pogrzeb J. Parandowskiego

W Alei Zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się 30 września pogrzeb Jana Parandowskiego, wybitnego prozaika i eseisty, tłumacza literatury klasycznej. W kondukcie żałobnym obok najbliższej rodziny kroczyli koledzy — pisarze, przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, instytucji i organizacji kulturalnych, miłośnicy książek autora „Alchemii Słowa".

Mogiłę J. Parandowskiego pokryły wiązanki kwiatów.

KRONIKA wypadków

SOBOTA

■ Godz. 13.05. Na ulicy Łagiewnickiej 153 kierowca „Fiata 126p" Aleksander J. uderzył w drzewo, doznając złamania nogi i rąk, a pasażer urazu głowy. Obaj przewiezieli zostali do szpitala. Straty 50 tys. zł.

■ Godz. 13.35. W Ksawerowie na skrzyżowaniu ulicy Łódzkiej z Suchą jadący „Syreną" Józef F. podczas wyprzedzania zderzył się z „Fiatem" 4181 IF i doznał ogólnych potłuczeń. Pojazdy zostały uszkodzone na sumę 15 tys. zł.

■ Godz. 13.45. W Zgierzu przy ul. Piątkowskiej ze „Stara" FI 8103 wypadła córka kierowcy — Renata B. doznając stłuczenia nogi. Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

■ Godz. 14.40. Nietrzeźwy Jan P. przechodząc skrzyżowanie ulic Wschodniej i Nowotki przy czerwonym świetle wpadł pod „Fiata". Z ogólnymi obrażeniami przewieziono rannego do Szpitala Pogotowia.

■ Godz. 16.30. Na skrzyżowaniu ulic: Gdańska — 22 Lipca nietrzeźwy Jerzy P. zatoczył się i wpadł na bok „Stara" IW 1305. Mężczyzna z urazem głowy przebywa w szpitalu.

■ Godz. 18. W miejscowości Górka Pabianicka kierujący „Syreną" LDM 0320 Zbigniew P. zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo, a następnie wpadł do rowu. W wyniku wpadku 2 pasażerów doznało poważnych obrażeń i przewieziono ich do szpitala. Straty 40 tys. zł.

NIEDZIELA

■ Godz. 1.20. Kierowca „Zastawy" IF 6314 Ireneusz O. w miejscowości Koźle, gmina Stryków wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, w wyniku czego 2 osoby zostały ranne i przebywają w szpitalu. Straty ponad 50 tys. zł.

■ Godz. 13. Na ulicy Zgierskiej nietrzeźwy Wiesław W. lat 40 idąc torowiskiem MPK zatoczył się i wpadł pod „Fiata", doznając złamania nogi. Rannego odwieziono do Szpitala im. Sonenberga. (ch)

Niezwykłe uprowadzenie

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie wrócił do Helsinek, gdzie za kolejne 2 butelki whisky i kilka tysięcy marek porywacz wypuścił 8 kobiet znajdujących się na pokładzie. Później maszyna wystartowała znowu do Oulu. Tam porywacz opuścił samolot i odjechał samochodem, w którym wraz z kierowcą znajdowała się jego żona. W drodze z samolotu do samochodu prowadził przed sobą pilota, terroryzując go pistoletem. Porywacz oświadczył, że zamierza zgłosić się na policję. Dotychczas nie wiadomo, jaki ostatecznie epilog przybrało to jedno z najdziwniejszych porwań, którego głównym aktorem było podchmielony trzydziestokilkuletni inżynier budowlany z Oulu.

auto BAZAR

Prawdziwie jesienna stabilizacja. Zdecydowana przewaga samochodów wieloletnich, które wystawiane są na sprzedaż przez właścicieli, pragnących uniknąć kłopotów, wynikających z eksploatowania sfatygowanych pojazdów zimą. Kupujący wyraźnie szukają okazji. Do transakcji dochodzi po długich targach. Ceny rzeczywiście płacone są niewątpliwie niższe od cen wywoławczych, na których opieramy nasze notowania bazarowe.

A oto ceny wywoławcze w tys. zł, zarejestrowane minionej niedzieli na łódzkim auto-bazarze przy ul. Teresy na Teofilowie:

PF-125p (1500): 1978: 220—265, 1977: 200—225, 1976: 180—210, 1975: 160—185, 1974: 140—162, 1973: 130—148, 1972: 120—132, 1971: 108—118, 1970: 98—112.

PF-125p (1300): 1976: 175—192, 1975: 155—178, 1974: 140—160, 1973: 130—142, 1972: 118—130, 1971: 105—118, 1970: 100—112.

PF-126p (600): 1978: 120—138, 1977: 100—118, 1976: 97—105, 1975: 83—92.

PF-126p (650): 1978: 120—130, 1977: 105—118.

„Warszawa": 1978: 83—108, 1973: 75—88, 1971: 70—85, 1970: 66—77, 1969: 55—67, 1968: 45—57.

„Syrena": 1978: 105—115, 1977: 90—107, 1976: 85—92, 1975: 74—82, 1974: 63—75, 1973: 55—67, 1972: 50—58, 1971: 45—55, 1970: 40—53.

„Zastava 1100p": 1978: 235, 1977: 195—210, 1976: 182—195, 1975: 175—185.

„Skoda": 1975: 150—165, 1974: 140—155, 1973: 125—140, 1972: 115—125, 1971: 105—118, 1970: 100—118.

„Skoda 105 S": 1978: 210—230, 1977: 200—210.

„Wartburg": 1978: 260, 1977: 250, 1976: 185—200, 1975: 165—180, 1974: 160—170, 1973: 145—155, 1972: 130—145, 1971: 115—136, 1970: 110—125.

„Trabant": 1973: 80—85, 1972: 75—82, 1971: 70—78, 1970: 65—70.

„Zaporożec": 1977: 130—135, 1976: 125—133, 1975: 118—120, 1974: 110—115.

„Łada 1500": 1978: 320—330, 1977: 300—315.

„Łada 1500 S": 1978: 330—350, 1977: 305—320.

„Dacia": 1975: 158—165, 1974: 145—155, 1973: 130—140.

(OBSERWATOR)

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 27 września 1978 roku zmarła

KOL.

BOGUMIŁA PAWLAK

długoletnia b/pracownica Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego — Zarządu Obrotu Artykułami Turystyki i Wypoczynku w Łodzi. Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY CPHW — ZOATiW

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 września 1978 r. zmarła przeżywszy lat 53

Ś. † P.

LEONCJA GAJDKA

z domu MARCZYK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października 1978 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

MATKA, MĄŻ i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 29 września 1978 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

JAN WITOŃ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach.

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, dnia 29 września 1978 roku, artysta plastyk i pedagog

Ś. † P.

IRENA ULAWSKA-BRYSZEWSKA

z domu KRAŚNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

MĄŻ, RODZINA i PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiam, że po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zmarła w dniu 29 września 1978 roku, moja najukochańsza Żona

Ś. † P.

ANNA WOLAK

z domu PAWEŁOSZEK

Przewiezienie zwłok nastąpi dnia 4 października br. o godz. 12 autokarem ze Szpitala im. Jonschera w Łodzi, ul. Milionowa 14, na cmentarz parafialny w Kiełczygłowie, gdzie uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 14, o czym zawiadamia w głębokim smutku

MĄŻ

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 września 1978 roku zmarł, w wieku 73 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

JÓZEF MIKASZEWSKI

były dyrektor Fabryki Cukierków „Optima" w Łodzi. Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października 1978 roku o godz. 14.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Manj — Nowe Złotno, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Akademii Medycznej w Łodzi, Instytucjom i Organizacjom, Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie, serdeczną troskliwość w czasie choroby i udział w pogrzebie mego Męża

Ś. † P.

KAZIMIERZA MONIKOWSKIEGO

PROF. DR HAB.

zmarłego dnia 18 bm. w Łodzi, składam serdeczne podziękowania

CZESŁAWA MONIKOWSKA

Dnia 27 września 1978 roku zmarła po krótkich cierpieniach

Ś. † P.

IRENA KACZMARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

W dniu 29 września 1978 roku zmarła

Ś. † P.

IRENA KACZMAREK

z domu FIBICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października br. o godz. 15.30 z kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej 43, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 28 września 1978 r., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza Mamusia, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

CZESŁAWA GODYCKA-ĆWIRKO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

CÓRKI, WNUCZKI i PRAWNUCZKI

W dniu 29 września 1978 r. zmarł w wieku 72 lat

Ś. † P.

IGNACY BIENIASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance

ZOFII ŁYSZKIEWICZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PPPMB „BIPRO-BUMAR".

Koleżance

MGR

WIESŁAWIE MARKIEWICZ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 58

Nie tylko „juvenalia"...

Zastanawiając się nad tym, jak interesująco sprzedać naszym Czytelnikom (a nie tylko odfajkować) tak ważką problemowo okazję jak początek roku akademickiego 1978/79, zatrzymaliśmy się już u progu naszych rozważań nad pytaniem, czy miasto dostrzega swoich żaków, czy lubi ich, pokłada w nich jakieś nadzieje, czy też po prostu bez większych wzruszeń czeka, aż zamienią indeksy na dyplomy i sami spróbują ocenić komu są potrzebni i ile są warci?

Przyznać trzeba, że próbna sonda wywołała u indagowanych łodzian rozmaite skojarzenia i refleksje. Dla jednych hasło „Studenci" było czymś w charakterze miasta, co odbiega jeszcze wprawdzie mocno od patyny nałożonej na Kraków przez sędziwą jagiellońską Alma Mater, ale co widać już w Łodzi chociażby dzięki „juvenaliom", przeglądom studenckich teatrów, a także plotkom o życiu w akademikach i ogólnopolskiej sławie klubu „Pod Siódemkami"... Inni wspominali o gorączce walki o indeksy, towarzyszącej nie tylko maturzystom, jeszcze innym brakowało studenckich czapek na ulicach imprez przeznaczonych dla odbiorców nie tylko z legitymacją studencką w kieszeni itp.

Ale przecież **nie tylko w owych czapkach i w łatwej do odkurzenia tradycji leży sedno problemu i waga wzajemnych związków miasta i jego uczelni.** Postanowiliśmy spróbować je odnaleźć stawiając kilku naszym Czytelnikom pytanie:

Jak widzą i oceniają Łódź akademicką? Jaki jest, ich zdaniem, udział i wpływ studentów, uczelni — całej społeczności akademickiej — na życie i rozwój miasta? Jakimi są dla siebie partnerami i co z tego partnerstwa wynika?

Mówi **JAN PERZ, dyrektor Teatru Ziemi Łódzkiej:**

— Przeglądając przed tą rozmową „papiery" gromadzone w zakamarkach szaf naszego działu kadr, skonstatowałem nie bez zdziwienia, iż na 30 aktorów pracujących w TZŁ, aż piętnastu jest absolwentami PWSFTviT w Łodzi.

Dla nas, ludzi teatru, najistotniejsze jest jednak to, że **tak znaczne środowisko akademickie może i powinno być jednym z najdonioślejszych komponentów atmosfery rodzącej dobrze pojęty snobizm uczestnictwa w życiu kulturalnym. Nie jest to jednak zjawisko zbyt powszechne, ale miejmy nadzieję, że nie bez udziału Łodzi akademickiej snobizm ten stanie się grzechem bardziej powszednim.**

KRYSTYNA PATOLSKA, instruktor kulturalno-wychowawczy w Dzielnicowym Domu Kultury na Bałutach:

— Stałym już elementem naszej codziennej działalności jest **organizowanie imprez, na których właśnie najmłodsi artyści, kształcący się w łódzkich uczelniach mają okazję do przedstawienia swoich prac i siebie samych, ze swoimi pasjami i poglądami twórczymi.**

Największy walor tych imprez kryje się w dyskusji odbiorców i młodych twórców, odbywającej się po każdej takiej imprezie. Częstokroć burzliwe „debaty" przeciągają się do późnych godzin wieczornych, będąc wspaniałą konfrontacją poglądów na kulturę i sztukę. Niejednokrotnie też w dyskusjach takich rodzą się nowe pomysły realizowane później ku zadowoleniu i korzyści obydwu stron.

Współpraca z Uniwersytetem Łódzkim przynosi nam korzyści w rozwiązywaniu codziennych praktycznych problemów i w doskonaleniu modelu pracy naszej placówki.

Mówiłam tu o przykładach niezwykle korzystnych, ale jestem przekonana, iż **nie w pełni ów olbrzymi twórczy potencjał, trochę jednak drzemiący, łódzkiego środowiska akademickiego wykorzystujemy w naszym życiu kulturalnym.** Chyba zbyt rzadko i niezbyt śmiało sięgamy do niego.

BOGDAN FIET — główny specjalista d/s postępu technicznego i rozwoju w ŁZR „Fonica":

— Na co dzień współpracujemy z wieloma uczelniami w kraju, ale ponad połowa tych kontaktów przypada na łódzkie uczelnie. **I to, czym dziś jesteśmy, jako przedsiębiorstwo, jest między innymi ich zasługą, a zwłaszcza Politechniki Łódzkiej.** To właśnie z PŁ wywodzi się spora część naszej załogi. Absolwenci tej uczelni są na ogół dobrze przygotowani, czego najlepszym dowodem,

iż po kilku latach adaptacji i nabraniu praktyki, szybko awansują.

Ale to nie wszystko. Uczelnie prowadzą też dla nas wiele badań i opracowań. Jesteśmy w stałym kontakcie konsultując się ze sobą niemal we wszystkich sprawach. Odeszliśmy już na szczęście od myślenia: zlecamy wam to i to, i nic nas już to nie obchodzi. Ciągle śledzimy, co dzieje się w PŁ, znamy na bieżąco ich możliwości, a oni — nasze, toteż **współpraca odbywa się istotnie bez odgórnych decyzji, jest samorzutna.** Po prostu wychodzimy z założenia że musi być to współpraca świadoma, a partnerzy muszą się znać nie tylko formalnie ale i praktycznie.

MARIAN REDLICKI — wieloletni mistrz w ZPJ „Pierwsza", obecnie kierownik drukarni na wydziale wykończalni:

— W „Pierwszej" pracuję już ponad 20 lat i wielu młodych inżynierów, absolwentów PŁ, „przeszło przez moje ręce". Jacy oni są? Przychodzą do swojej pierwszej pracy z nastawieniem, że wszystko wiedzą i rzeczywiście — teoretycznie są dobrze przygotowani, ale brak im praktyki. Mają trudności w podejmowaniu decyzji. Nie zawsze są akceptowani przez załogę, zależy jaki mają charakter, ale po jakimś czasie aklimatyzują się i dobrze się z nimi pracuje.

Niekiedy przychodzą do mnie i proponują, że to i to można by zmienić, usprawnić — są aktywni, choć często brak doświadczenia powoduje, że na propozycjach się kończy. **Za mało chyba mają na studiach kontaktu z praktyką, ale gdy tak spojrzę wstecz, wydaje mi się, że jest coraz lepiej.**

DR KAZIMIERZ WILIŃSKI — dyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Łodzi:

— Łódzkie szkolnictwo opiera się obecnie w przeważającej większości na ludziach opuszczających mury łódzkich uczelni. Pozwala to dźwigać w górę poziom kadr oświatowych nie ujmując, rzecz jasna, nic pedagogicznemu zapałowi i poświęceniu w pracy z młodzieżą poprzedników dzisiejszych magistrantów.

Drugi ważny efekt istnienia Łodzi akademickiej to możność sprostania wymogom reformy systemu oświatowego. Łódzkie uczelnie a przede wszystkim uniwersytet, dokształcają już od 5 lat czynnych zawodowo nauczycieli podnosząc ich kwalifikacje do poziomu wykształcenia magisterskiego. Akcją tą objęto już kilkaset osób, a jej powodzenie — warunkujące w znacznej mierze realizację celów 10-latki — przypisać trzeba ogromnemu zaangażowaniu zarówno rektora UŁ, prof. R. Skowrońskiego, jak i wszystkich samodzielnych pracowników naukowych naszego uniwersytetu.

To, co mówię, nie jest wcale grzecznościowym zwrotem. **UŁ prowadzi także dodatkowo wyodrębnione studia podyplomowe dla nauczycieli magistrów — aktualizując stan ich wiedzy, że wspomnę chociażby Studium Wiedzy o Teatrze i Filmie.**

Przechodząc do ogólniejszych refleksji, można chyba stwierdzić także, że **wielkość tego zaplecza i jego ogólnopolska ranga to także swoista nobilitacja miasta, przysparzająca mu tyleż dumy co i rozmachu rozwojowym planom i zamiarom.** Nie tylko szkolnictwo korzysta przecież z faktu kształcenia w naszym mieście specjalistów dziesiątków specjalności.

Czego miasto mogłoby sobie życzyć od swoich żaków? Moim zdaniem, najistotniejsze byłyby wyniki w ich indeksach. By młodzi ludzie — w studenckich czapkach lub bez, jeśli już tak bardzo ich się wstydzą, spełnili pokładane w nich nadzieje, zarówno rodziców, jak też miasta i kraju. Żeby okazali się dobrymi pracownikami, obywatelami, **żeby umieli nie tylko sprzedawać zdobytą wiedzę ale także poszerzać horyzonty swojego myślenia już po zdobyciu dyplomu. Nie tylko brać, ale i dawać.**

Myślę też, że przyszłym szefom i opiekunom dzisiejszych studentów warto przypomnieć, że wchodzącym w zawodowe życie absolwentom trzeba dać czas do adaptacji i sprawdzenia się. Że warto i trzeba wykorzystać ich zapał, nie odstawiać na boczny tor, bo — „co tam oni, panie, wiedzą?". Umieć postawić na ich ambicje, umiejętności, pomóc w razie kłopotów.

* * *

Jak widać z powyższych wypowiedzi, trudno byłoby mówić, że miasto nie docenia rangi i korzyści, jakie przynosi mu funkcja ośrodka akademickiego. Na dziesiątkach narad, sympozjów, konferencji analizuje się te funkcje, podsumowuje pokaźny dorobek i wyznacza Łodzi akademickiej nowe i wiele znaczące dla miasta cele. Z drugiej jednak strony warto też odnotować odczucie niektórych naszych rozmówców, że mimo świadomości rozlicznych związków łączących obu partnerów — na co dzień Łódź akademicka zbyt często jeszcze żyje sobie a miasto sobie. Że łodzianie tak już przywykli do swoich studentów i uczelni, iż przyglądają im się ciekawiej na ogół tylko od święta, a studenci tym skorzej zamykają się w swoim akademickim światku.

Jeśli jest nieco racji w tym sądzie, to podkreśla on fakt, że partnerstwo miasta i społeczności akademickiej to problem otwarty. A przypomina o nim właśnie dzisiaj kolejne „G a u d e a m u s i g i t u r"...

(ptom., jb., sł.)

Więcej owoców dla konsumenta

W tegorocznym Międzynarodowym Kongresie Ogrodniczym w Australii uczestniczyła polska delegacja pod przewodnictwem honorowego członka Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych prof. dr. Szczepana Pieniążka. Poprosiliśmy profesora o przedstawienie tendencji występujących w światowym sadownictwie.

Wypowiedź prof. dr S. Pieniążka

— Celem kongresu — poinformował nas profesor Pieniążek — było podsumowanie tendencji, decydujących o rozwoju światowego ogrodnictwa. Jednym z najważniejszych problemów jest obecnie na całym świecie wydajność pracy w sadownictwie. Decydujące znaczenie ma tu mechanizacja prac. Mówi sam za siebie fakt, że o ile w latach 1914-1974 w krajach wysoko rozwiniętych produkcja pszenicy na jednego zatrudnionego w rolnictwie wzrosła 52 razy, to jabłek tylko 2,5 raza. Dzieje się tak dlatego, że jabłka dalej zbiera się ręcznie... Można zmechanizować zbiór orzechów, w wielu wypadkach winogron, wiśni, śliwek. Niestety, nie ma jeszcze tak dobrych maszyn, przy pomocy których można by było zbierać owoce do celów deserowych.

Dużo miejsca w toku obrad poświęcono ochronie roślin przed chorobami i szkodnikami. Tu najlepszą drogą jest integracja metod ochrony roślin, głównie chemicznych i biologicznych. W Australii potwierdzono znaczenie biologicznych metod zwalczania szkodników i chwastów; jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie postawiono swego rodzaju pomnik dla owada. Przed laty w Australii zaczął masowo pojawiać się niezwykle groźny dla upraw chwast — opuncja (gatunek kaktusa u nas uprawiany jako roślina ozdobna w doniczkach), która w Australii rozprzestrzeniła się w cieplejszej części — tak, że w 1925 roku zajęła prawie 30 mln ha. Na tych terenach nic nie rosło i tylko pojawiły się masowo jadowite węże. W tym samym roku sprowadzono z Argentyny motyla o nazwie Cactoblastis cactorum i w 1926 roku wypuszczono go na te obszary. Po 8 latach opuncja została zupełnie zniszczona i 30 mln ha można było znowu uprawiać. W 1936 roku zbudowano dla uczczenia motyla budynek w Boonarga z tablicą „Cactoblastis Memorial Hall".

W sadownictwie świat przechodzi na sady o drzewach karłowych, które szybko owocują, a zbiór owoców jest o wiele łatwiejszy. Na kongresie poinformowano m. in. o wyhodowaniu karłowej odmiany brzoskwiń. Interesujące były informacje o uprawie jabłek na Jawie, gdzie w klimacie tropikalnym rośnie ok. 2 mln jabłoni. Drzewa dają tam plon dwa razy w roku; po zebraniu jabłek zrywa się ręcznie wszystkie liście — zabieg ten zastępuje nasze niskie temperatury i przełamuje okres spoczynku. Po 3—4 tygodniach drzewa kwitną, a za cztery miesiące dojrzewają owoce.

Ważnym problemem w sadownictwie jest hodowla nowych odmian drzew odpornych na choroby. Takie drzewa sprowadzamy z innych krajów do Instytutu Sadownictwa.

Na kongresie poruszono po raz pierwszy sprawę tzw. amatorskiej uprawy owoców i warzyw. Zdaniem uczestników, nauka powinna przychodzić z pomocą amatorskiemu ogrodnictwu, które rozwija się w różnych krajach, m. in. w USA, gdzie coraz więcej tradycyjnych trawników w ogródkach przydomowych zmienia się w zagonki warzywne, przeplatane drzewami owocowymi.

Prawda o „szkodliwych domach"

Przekazy ludowe, ostrzegające przed budową domów nad żyłami wodnymi, znalazły ostatnio naukowe potwierdzenie. Zjawiska świadczące o niekorzystnym dla zdrowia oddziaływaniu żył wodnych mogą być spowodowane ich promieniowaniem. Ciekawe spostrzeżenia na ten temat poczynili m. in. architekt dr inż. Lech Radwanowski, kierujący Zespołem Biocenotyki Politechniki Warszawskiej, lekarze i in. Obserwacje wykazały, że w zasięgu podziemnych żył wodnych szybciej topnieje śnieg i żółkną liście, kruszeją materiały budowlane. Żyły te mogą więc mieć niekorzystny wpływ na zdrowie ludzi. Jako architekt, dr Radwanowski badał te zjawiska pod kątem lokalizacji budowanych obiektów. Dr Radwanowski wspólnie z inż. F. Haczewskim skonstruowali i opatentowali specjalny ekran tłumiący promieniowanie oraz opracowali urządzenie sygnalizujące umiejscowienie żył wodnych. Produkcja tych urządzeń mają zająć się warszawskie spółdzielnie wytwórcze.

Parowozy zjeżdżają na boczny tor

29 września minęło 25 lat od chwili, gdy z wrocławskiego „Pafawagu" wyjechały pierwsze lokomotywy elektryczne. W historii polskiego kolejnictwa był to niezwykle ważny moment.

Przechodzenie z pary na prąd jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć, podejmowanych w celu poprawy i unowocześnienia transportu kolejowego. Wymagają tego nasze potrzeby przewozowe, konieczność oszczędzania paliw (ciągle jeszcze w lokomotywach spala się ponad 3 mln ton węgla), a także względy ochrony środowiska. Trakcja elektryczna jest wprawdzie droższa w budowie, ale za to aż o 25 proc. tańsza w eksploatacji. Decydującym argumentem, przemawiającym na jej korzyść, jest możliwość usprawnienia ruchu towarowego i znacznego skrócenia czasu przejazdów pasażerskich.

Elektryfikacja kolei postępuje w szybkim tempie. Elektrowozy coraz powszechniej wypierają przestarzałe lokomotywy o napędzie parowym. Na początku br. „pod pradem" znajdowało się ponad 6300 km linii kolejowych, tj. mniej więcej czwarta część całej szerokotorowej sieci PKP.

W 1977 roku przekazano do użytku 320 km linii pod napięciem. W tym roku ma dojść 308 km takich tras. Roboty koncentrują się obecnie na magistrali Poznań — Szczecin, na odcinku Centralnej Magistrali Kolejowej oraz na trasie Wschód — Zachód (między Poznaniem i Zbąszynkiem, a także między Łukowem i Terespolem). Rozpoczęto I etap elektryfikacji magistrali nadodrzańskiej u wylotu z Wrocławia w kierunku Głogowa.

Najdłuższą z obecnie elektryfikowanych linii jest 150-kilometrowa trasa Krzyż — Stargard — Szczecin. Jadą tędy pociągi z węglem ze Śląska do portów w Szczecinie i Świnoujściu, a z ładunkami zamorskimi — w głąb kraju. Elektryfikacja tej linii powiąże — z jednej strony Warszawę ze Szczecinem, a z drugiej — południe Polski (od Przemyśla przez Rzeszów, Kraków, Katowice i Wrocław) z portem nad Odrą. Dla pasażerów oznaczać to będzie skrócenie czasu podróży, dla gospodarki — usprawnienie ruchu towarowego.

Niezwykle ważną inwestycją jest też elektryfikacja drugiego toru Centralnej Magistrali Kolejowej — od Włoszczowej do Idzikowic. Na przełomie roku linia ta zostanie oddana do ruchu, dzięki czemu stolica uzyska na CMK dwutorowe połączenie ze Śląskiem. Sieć elektryczną rozpina się też na 9-kilometrowej trasie, łączącej linię siarkową z odcinkiem Kielce — Częstochowa oraz na trasach: Tychy — Orzesze — Żory i Pyskowice — Zabrze.

Program elektryfikacji żelaznych szlaków realizowany jest zgodnie z aktualnymi możliwościami, nie tak szybko jednak, jak zakładano początkowo. Trudno dziś definitywnie orzec, kiedy ostatecznie znikną z naszego pejzażu dymiące parowozy, ale wiadomo, że kres ich zbliża się nieuchronnie. Program modernizacji PKP przewidywał ich ostateczne wycofanie w 1982 roku, ale ponieważ linie kolejowe elektryfikuje się w tempie mniejszym niż zakładał to program rządowy, należy się spodziewać kilkuletniego „poślizgu". Sprawa jest jednak przesądzona — staruszki-lokomotywy zastąpią pociągi ekspresowe z prawdziwego zdarzenia, rozwijające szybkość do 200 km na godzinę. Pierwszą taką superszybką linią będzie prawdopodobnie magistrala Śląsk — Warszawa.

Wróćmy jeszcze do „Pafawagu", który zapewnia tabor dla elektryfikowanych linii. Wrocławska załoga przeszła daleką drogę od owych elektrowozów sprzed ćwierćwiecza do produkowanych obecnie jednostek, a z pracowni konstrukcyjnych wychodzą wciąż — doskonalsze pod względem technicznym — nowości. Ostatnio dobiegła końca budowa dwóch prototypowych, sześcioosiowych lokomotyw elektrycznych typu 201 EC o mocy 3 tys. KW. Nowa lokomotywa, rozwijająca prędkość do 125 km na godzinę, wyposażona jest m. in. w urządzenia umożliwiające sterowanie z jednego pulpitu dwiema — sprzężonymi ze sobą — lokomotywami. Dwie takie lokomotywy będą w stanie prowadzić pociągi towarowe o ciężarze 4—5 tys. ton.

Na warsztacie są teraz dwa prototypy nowoczesnych wagonów pasażerskich, które zapoczątkują nową generację taboru produkowanego w naszym kraju. Będą one zapewniały wysoki komfort jazdy, m. in. dzięki temu, że w przedziale wydzieli się tylko po sześć miejsc. Wagony wyposażone zostaną w samoczynną regulację dopływu powietrza i ogrzewanie nawiewne, a drzwi wejściowe zamykane będą elektropneumatycznie. Podczas jazdy włączać się będzie automatyczna blokada drzwi.

Przypomnijmy, że „Pafawag" otrzymał kilka miesięcy temu Międzynarodową Nagrodę Promocji Przemysłu — „Prix de Promotion Internationale de l'Industrie".

TRANSPLANTACJA — bilans perspektywy

Nadzieja, że każdy biorca przeszczepu ma szansę przeżycia w dobrym zdrowiu co najmniej roku staje się coraz bardziej realna. Raport amerykańskiego Instytutu Serca, Płuc i Krwi (National Heart Lung and Blood Institute) podkreśla jednak potrzebę stosowania bardziej wnikliwej oceny pacjentów — kandydatów do transplantacji, stałego ulepszania technik zapobiegających odrzuceniu przeszczepu.

W raporcie zwraca się uwagę na konieczność wczesnej diagnozy i terapii infekcji, która stanowi jedną z głównych przyczyn nieudanej transplantacji. Trzeba też zapewnić odpowiednią kontrolę diety pacjenta, od której zależy niedopuszczanie do rozwoju procesu stwardnienia arterii przeszczepu.

Pierwsze trzy miesiące po dokonaniu operacji uważane są za najbardziej krytyczne dla życia pacjenta. Na podstawie obserwacji 109 chorych stwierdzono, że 49 z nich nie przeżyło „kwarantanny". Dla pozostałych jednak perspektywy życiowe stale wzrastają.

Raport Instytutu stwierdza, że obecnie kilkudziesięciu pacjentów oczekuje na dokonanie przeszczepu, jednak okres poszukiwań właściwego dawcy jest nadal zbyt długi i wielu chorych umiera jeszcze przed operacją.

Oznaki postępu

Stały postęp w operacjach transplantacji serca jest oczywisty. Podczas gdy w pierwszym roku dokonywania tych operacji przez jeden z najbardziej aktywnych zespołów amerykańskich kardiochirurgów ze Stanfordu, pod kierunkiem dr Normana Shumwaya, jedynie 22 proc. pacjentów udawało się utrzymać przy życiu w okresie 12 miesięcy po operacji, dziś prawie 70 proc. przekracza tę granicę.

Zespół w Stanford, jeden spośród 66 zespołów transplantacji serca, jakie istnieją w świecie, przeprowadza ok. 24 operacji rocznie. W niedawno opublikowanym sprawozdaniu dr Shumway stwierdził, że przeszczep serca powinien umożliwić pacjentowi przeżycie wielu jeszcze lat po operacji. Dotychczasowe trudności dotyczą nie tyle samego zabiegu, ile postępowania pooperacyjnego w okresie 3 miesięcy, determinującego szanse życiowe chorego. Modus operandi polega na niezwykle wnikliwej obserwacji pierwszych sygnałów odrzutu i podawaniu choremu odpowiedniej ilości leków zapobiegających tworzeniu się zatorów w krwiobiegu. Niezależnie od tego pacjent przestrzegać musi ściśle określonej niskosolnej i niskocukrowej diety utrzymującej właściwy poziom cholesterolu we krwi.

Osiągnięcia amerykańskiego zespołu ze Stanfordu — to przede wszystkim 56 procent pacjentów, którzy przeżyli 5 lat od operacji. Co więcej, większość z tych osób powróciła do aktywności zawodowej i prowadzi normalne życie.

19-letni Sam Poole z Portland jest najmłodszym pacjentem, który w lutym 1977 r. przeszedł operację w Stanfordzkim Centrum Uniwersyteckim. We wrześniu ub. r. powrócił on do szkoły w Kent, gdzie uprawia czynnie sport, gra w tenisa, pływa i jeździ na rowerze. Po operacji powiedział on: „To niewiarygodne, czuję się jakbym się na nowo urodził".

Ci, którym się udało

W ub. r. minęło 10 lat od pierwszej operacji tego typu dokonanej 3 grudnia 1967 r. w szpitalu w Groote Schuur w Capetown. Ogólna liczba tych transplantacji wynosi 354 przy czym 85 pacjentów pozostaje do dziś przy życiu.

Najdłużej żyjącym jest 61-letni Emanuel Vitria — mieszkaniec Marsylii. Wkrótce obchodzić on będzie 10 rocznicę otrzymania nowego serca. Vitria czuje się dobrze, od czasu do czasu wypija niewielkie ilości wina, pali umiarkowanie i jest aktywnym członkiem na rzecz akcji banków krwiodawstwa we Francji. Dziewiąty rok przy życiu pozostaje również William van Buuren z Kalifornii, który ukończył niedawno 49 lat. Najdłużej żyjąca pacjentka dr Barnarda Dorothy Fisher, która przeszła operację transplantacji serca w kwietniu 1969 roku mieszka w Cape Town.

Prof. Barnard cierpiący na chorobę reumatyczną rąk nie przeprowadza operacji. Od pewnego czasu lansuje on inną metodę transplantacji, polegającą na wszczepianiu nowego serca w charakterze pomocniczego generatora zasilającego własne, słabe serce chorego. Spośród 19 pacjentów, którzy przeszli operację tego typu 13 przeżyło i cieszy się dobrym zdrowiem.

Rok 1971 zapoczątkował regres operacji przeszczepu serca. Wysoki — mimo wszystko — wskaźnik śmiertelności tych operacji zniechęcił lekarzy i zmniejszył ich początkowy entuzjazm. Chociaż jest wiele kontrowersyjnych problemów związanych z przeszczepem serca i trudności, z którymi nadal walczyć muszą lekarze, chirurgia przeszczepu stanowi wielką nadzieję ludzi skazanych na nieuchronną śmierć i dającą jedyną, choć niewielką szansę przedłużenia życia.

Antowie — przodkami

Antowie — to dawna ludność prasłowiańska, która dała początek SŁOWIANOM WSCHODNIM. Dzięki licznym badaniom archeologicznym przeprowadzonym w ostatnich latach we wschodniej i południowo-wschodniej Europie nasza wiedza o tych plemionach jest znacznie bogatsza.

Pierwsze wzmianki o Antach — w relacjach arabskich i bizantyjskich — pochodzące z V—VI w n.e. mówią, że w początkach VI w., Antowie przeszli Dunaj i wtargnęli do Bizancjum. Później wielokrotnie zagrażali Bałkanom, cesarz Justynian, któremu zawdzięczają osiedlenie w Dacji, chciał w ten sposób zapewnić obronę północnej granicy cesarstwa. Kroniki wspominają też o ich walkach z Awarami w VII w.

Skąd pochodzili Antowie? Analiza językowa świadczy, że już w pierwszym tysiącleciu p.n.e. prasłowianie związani byli ze środowiskiem leśnym oraz wodnym (bagna i jeziora). Natomiast źródła te nie wskazują na ich związek ze stepem, górami czy morzem. Argumenty językoznawców potwierdzają archeologowie, którzy lokalizują kolebkę prasłowiańszczyzny w strefie leśnej, w rejonie między Wisłą a Dnieprem.

Początkowo jednolita prasłowiańszczyzna w następnym okresie podzieliła się na różne grupy lokalne. Ludność prasłowiańska zamieszkująca pograniczne strefy leśnej i stepowej między Dnieprem a Dniestrem zaczęła stykać się z plemionami pochodzenia irańskiego. Nastąpiło wzajemne przenikanie kultur oraz pojawienie się w języku prasłowiańskim terminologii stepowej, zapożyczonej z języków irańskich.

W IV i II w p.n.e na obszarach od dolnego Dunaju aż do północnego Dońca rozwijała się tzw. kultura czerniachowska, która stykała się z kulturą grecką, a później rzymską. Prawdopodobnie z kultury czerniachowskiej wywodzą się późniejsi

Słowian wschodnich

Antowie. W VI—VII w n.e. Antowie zamieszkiwali obszar od delty Dunaju po Morze Azowskie i dalej dorzecze dolnego Dniepru i Prutu. Budowali oni rozległe osiedla, a w nich chaty-półziemianki. Rozwinęli rolnictwo uprawiając pszenicę, proso, jęczmień i owies. Zajmowali się również hodowlą koni i rogatego bydła stepowego. Zdobyli również umiejętność wytopu i obróbki żelaza.

Pisarze greccy i łacińscy określali mianem Antów wszystkie plemiona prasłowiańskie zamieszkujące w IV—VI w n.e. między Dniestrem a Dnieprem. To stało się przyczyną późniejszych kłopotów z rozszyfrowaniem poszczególnych grup prasłowiańskich, znajdujących się na północ i północny zachód od stepów czarnomorskich.

SEJSMOGRAFY KTÓRYCH NIE ZNAMY

Zasadniczą wadą najprecyzyjniejszych nawet urządzeń sejsmograficznych jest to, że chociaż rejestrują one najodleglejsze wstrząsy tektoniczne, nie potrafią uprzedzić nas o mającym dopiero nastąpić trzęsieniu ziemi. A przecież takie ostrzeżenie pozwoliłoby na natychmiastową ewakuację zagrożonej tą żywiołową klęską ludności. Jak się okazało, idealnymi wprost w tym zakresie „żywymi sejsmografami" są zwierzęta, gady, a nawet... rośliny.

W trzy lata po wojnie, w roku 1948, na skutek trzęsienia ziemi, niemal zniknęła z jej powierzchni stolica Turkmenii — Aszchabad. Parę dni przed tym kataklizmem, do Akademii Nauk w tym mieście zgłosiła się grupa górali. Przyjęto ich serdecznie, zapytując, co też szanownych starców sprowadza w progi akademii. Nieszczęście! Ze swych nor wyszły wszystkie żmije i jaszczurki! Wiecie, co to oznacza? Wkrótce zawali się ziemia! Niestety, starcom nie uwierzono.

W rok później pewien mieszkaniec Aszchabadu pokazywał współtowarzyszom podróży w pociągu swe rodzinne zdjęcia. Wśród nich — ku zdumieniu obecnych — znajdowała się fotografia pięknego owczarka... Ten pies jest mi bliski, jak najbardziej przyjazny człowiek — opowiadał. Pewnej nocy krzątaliśmy się jeszcze z żoną w mieszkaniu, spała tylko córeczka. Nasz pies zerwał się nagle ze swego posłania i błyskawicznie wyszarpnął dziewczynkę z łóżka, ciągnąc ją ku drzwiom. Chwyciłem za strzelbę, bo byłem przekonany, że zwierzę dostało wścieklizny. Wybiegliśmy z żoną na dwór w pogoni za psem i w tym momencie — przy potwornym łoskocie, nasz dom zawalił się.

Opowiada robotnica z Aszchabadu: „Kładłam się spać, kiedy moja ulubiona Łajka zaczęła szczekać, lizać po twarzy, a nawet chwytać mnie za rękę. Sądziłam, że ktoś zakrada się do naszego domu. Wyszłam do ogrodu i wtedy dom runął. Łajka ocaliła mi życie...".

Te przykłady, jak i wiele innych, wskazują, że bezpośrednio przed trzęsieniem ziemi następują w zachowaniu się zwierząt łatwo dostrzegalne zmiany, co zresztą da się równie łatwo wytłumaczyć. Przecież nadchodzące trzęsienie ziemi wywołuje nie tylko wstrząsy skorupy ziemskiej. Występuje zmiana temperatury w jej wnętrzu, a także pola magnetycznego w strefie epicentrum. O ile ludzie celem ustalenia różnych zmian, zachodzących w skorupie ziemskiej, potrzebują skomplikowanych urządzeń, to zwierzęta wychwytują je za pomocą swego wysoko zróżnicowanego systemu nerwowego i zmysłów.

Szczególną — jeśli tak można powiedzieć — wrażliwością odznaczają się żmije. One pierwsze ze świata zwierzęcego wychwytują oznaki zbliżającej się katastrofy. W Meksyku, gdzie trzęsienia ziemi są zjawiskiem stosunkowo częstym, „żmije-sejsmografy" otaczane są szczególną opieką ludności.

Istnieją dowody, świadczące, że wiele gatunków zwierząt potrafi przewidzieć wybuchy wulkanów. Na krótko przed erupcją wulkanu na Kamczatce w 1956 roku, wszystkie niedźwiedzie porzuciły swe barłogi i przeniosły się w bezpieczne miejsca. Na uwagę zasługuje tu fakt, iż przed katastrofą zwierzęta te pogrążone były w śnie zimowym.

Również i niektóre rośliny reagują na zbliżanie się wulkanicznej erupcji. Należy do nich m. in. prymula królewska, rosnąca na wyspie Jawie. Roślina ta zakwita wyłącznie... przed wybuchem wulkanu, stanowiąc niezawodne ostrzeżenie dla okolicznych mieszkańców. Przez długie lata ta szczególna właściwość jawajskiego pierwiosnka stanowiła zagadkę. Dziś już wiadomo, że pod wpływem powstającego przy drganiach skorupy ziemskiej pola ultradźwiękowego, następuje przyśpieszony ruch soków w roślinie i z kolei szybkie jej rozkwitanie. Do „żywych sejsmografów" należą również pewne gatunki ryb. Przed erupcjami wulkanów na Sycylii bardzo często całe ich ławice wypływają na powierzchnię morza.

Poznanie tajemnic przyrody niewątpliwie pozwoli na takie usprawnienie urządzeń sejsmograficznych, które pozwolą w przyszłości uprzedzić nas o mającym nastąpić trzęsieniu ziemi, czy wulkanicznej erupcji.

Nie pal w obecności chorego

DUŻE RYZYKO

Według niedawno opublikowanego studium w „New England Journal of Medicine", osoby cierpiące na chorobę wieńcową są szczególnie wrażliwe na dym papierosów, który wpływa na nasilenie ich dolegliwości.

Studium, prowadzone pod kierunkiem dr Wilberta Aronowa potwierdziło znaczną szkodliwość dymu papierosowego wchłanianego przez chorych przebywających w jednym pokoju z osobą palącą. Podczas gdy poprzednie tego typu badania wykazywały tylko wzmożenie się bólu w klatce piersiowej pod wpływem obecności dymu, obecne studium pozwoliło na stwierdzenie „dużego ryzyka" włącznie z nagłym zawałem u osób zmuszonych do dłuższego przebywania w zadymionym pomieszczeniu.

Objawy chorobowe wywołane obecnością nikotyny i tlenku węgla występują tym silniej — im większe jest zapotrzebowanie na tlen i im mniejsza możliwość doprowadzenia potrzebnej krwi do serca. Szkodliwe składniki znajdujące się w dymie papierosów oddziałują szczególnie silnie na uszkodzone naczynia krwionośne osób cierpiących na chorobę wieńcową, uniemożliwiając dopływ tlenu.

W celu potwierdzenia słuszności swojej tezy, dr Aronow przeprowadził obserwacje 10 mężczyzn, u których stwierdzono mniej lub bardziej zaawansowane stadium anginy pectoris. Badano reakcję ich organizmu po dwugodzinnym siedzeniu w niewielkim i nie przewietrzanym pomieszczeniu w obecności trzech osób, z których każda wypalała 5 papierosów. Inna grupa chorych poddana została temu samemu doświadczeniu, z tym jednak, że pomieszczenie było przewietrzane.

„BIERNEGO" PALENIA

Jak wykazały badania, u osób przebywających w pokoju wietrzonym napady bólów zwiększały się o 22 proc., podczas gdy u osób z pomieszczenia nie wietrzonego — o 36 proc.

Badania wykazały również znacznie zmniejszoną odporność pierwszej grupy badanych na wysiłek fizyczny. Zdaniem uczonych świadczy to, że czynniki zawarte w dymie papierosowym odpowiedzialne są za wzmożenie objawów chorobowych u osób cierpiących na chorobę wieńcową.

Wyniki studium potwierdzające bezsporną szkodliwość „pasywnego" palenia wpłyną niewątpliwie na dalsze obostrzenie zakazu palenia w restauracjach, poczekalniach, dworcach i wielu innych miejscach publicznych.

Śledzie, dorsze, szproty i... pstrągi

ŁOWIMY NA BAŁTYKU

Wprowadzenie stref zastrzeżonego rybołówstwa na morzach i oceanach spowodowało, że traktowany dotąd po macoszemu Bałtyk stał się obiektem szczególnego zainteresowania polskiej gospodarki rybnej. Na Bałtyku łowimy trzy gatunki ryb: śledzie, dorsze i szproty. O ile w poprzednich latach połowy śledzia i dorsza na łowiskach płn.-zach. i płn.-wsch. Atlantyku stanowiły znaczną część całkowitej ilości złowionych ryb tych gatunków, to obecnie niemalże 100 proc. stanowią połowy na Bałtyku.

Problemem nr 1 stała się racjonalna gospodarka żywymi zasobami Bałtyku — tak, aby nie naruszyć równowagi biologicznej i zapewnić sobie odpowiedni poziom połowów. Obecnie mamy ponad milion ton zarejestrowanych połowów, które ewidencjowane są przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego i Międzynarodową Komisję Badań Morza Bałtyckiego w Kopenhadze. W wyniku podziału Bałtyku kwestia maksymalnego dopuszczalnego odłowu różnych gatunków ryb przez poszczególne państwa znacznie się skomplikowała. Chociażby dlatego, że ryby wędrują i trzymają się wyznaczonych stref.

Podejmuje się próby racjonalnego przydzielania limitów uwzględniających z jednej strony ochronę gatunków przed tzw. „przełowieniem", a z drugiej strony — interesów państw bałtyckich. Projekt przyznawania limitów został opracowany w Zakładzie Rybołówstwa Bałtyckiego Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni i zostanie przedstawiony na IV Międzynarodowej Sesji Komisji Rybołówstwa Bałtyckiego.

Problemy związane z podziałem Bałtyku wymagają od państw nadbałtyckich zaangażowania i współdziałania w gospodarowaniu Bałtykiem — istnieje konieczność pójścia na wzajemną wymianę w strefach. Zawarliśmy już umowy ze Szwecją i ZSRR, na mocy których pewne ilości określonych gatunków ryb możemy odławiać. Precyzuje się także rodzaj kutrów, narzędzi łowczych, okresy połowów i rozmiary poławianych ryb.

Południowa część Bałtyku charakteryzuje się warunkami rozrodczymi i pokarmowymi dla śledzia, dorsza i szprota. Świetne warunki dla tarła są w rynnie słupskiej i w części Zatoki Gdańskiej. Mamy także bogate łowiska kołobrzesko-darłowskie i endemiczną rasę wiosennego śledzia przybrzeżnego. Aby jak najefektywniej korzystać z tych darów morza, trzeba dobrze organizować „rybne żniwa". Wiadomo bowiem, że w ciągu pierwszych 5—6 miesięcy roku wykonujemy plan roczny w 70 proc. i od tego, w jaki sposób rybacy i przemysł przygotują się do odbioru tych ryb, zależeć będzie, czy „żniwa" nie staną się „klęską urodzaju".

Odrębnym zagadnieniem jest rozwinięcie bazy surowcowej naszego rybołówstwa poprzez hodowlę ryb w urządzeniach zamkniętych oraz rozwój zarybiania gatunkami szlachetnymi, które oczywiście nie dadzą dużej masy towarowej ale są bardzo interesujące z punktu widzenia eksportowego (np. ryby łososiowate).

Bałtyk, ze względu na to, że charakteryzuje się dodatnim bilansem wodnym (przewaga dopływu słodkich wód rzecznych), jest morzem, którego zasolenie w górnych partiach wód często nie przekracza 8 proc. Fakt ten wykorzystuje się dla zaadaptowania przybrzeżnych wód Bałtyku do hodowli ryb słodkowodnych. W tej chwili prowadzone są prace eksperymentalne nad hodowlą pstrąga tęczowego. Prace badawcze rozpoczęły się w sezonie letnim 1976 r., kiedy to w pojemnikach zwanych „sadzami" umieszczono 500 kg młodego pstrąga tęczowego; pojemniki te zakotwiczono koło Jastarni. Po jednym zimowaniu (półtora roku przebywania w „sadzy") pstrąg osiąga wielkość 1 kg, po dwóch zimowaniach 3—4 kg. Można już w tej chwili mówić o powodzeniu eksperymentu. Przedsiębiorstwo „Szkuner" z Władysławowa rozpoczęło już produkcję na większą skalę — ok. 25 ton ryb rocznie. Nie jest to jeszcze ilość znacząca, ale w tej chwili chodzi o opanowanie kilku problemów związanych z hodowlą ryby słodkowodnej w morzu, m.in. choroby zwanej wibriozą, która atakuje młode pstrągi o wadze 20—40 g (nie pojawia się w wodach słodkich).

Drugim problemem są często występujące na Bałtyku sztormy. Ze względu na małe rozwinięcie linii brzegowej i brak naturalnych osłon przed sztormami. Tu wyjściem jest hodowla narybku w zbiornikach lądowych, opartych o pompowaną wodę morską.

W obecnej trudnej sytuacji rybołówstwa morskiego trzeba dołożyć wszelkich starań, aby jak najpełniej wykorzystać potencjalne możliwości produkcyjne Bałtyku.

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Październikowe czyny społeczne

Październik będzie kolejnym miesiącem czynów społecznych mieszkańców woj. miejskiego łódzkiego. Ich przypuszczalną wartość szacuje się na ok. 1.870 tys. zł.

Na Bałutach prace koncentrować się będą na budowie „wioski indiańskiej" przy ul. Hipotecznej, niwelacji terenu i układaniu chodników przy ul. Korzennej, budowie parkingów przy ul. Głowackiego oraz alpinarium i fontanny przy ul. Hipotecznej 15.

Mieszkańcy Widzewa pracować będą m. in. na boiskach KS „Tęcza" i RKS oraz przy sadzeniu drzew w rejonie ul. Dąbrowskiego i Tatrzańskiej.

Na Polesiu kontynuowane będą prace przy budowie placów zabaw przy ul. Łąkowej, Karolewskiej, Retkińskiej i Fornalskiej, układaniu chodnika przy ul. Maratońskiej.

Mieszkańcy Śródmieścia prowadzić będą prace porządkowe na Trasie W-Z, a studenci kontynuować budowę pasażu w osiedlu wyższych uczelni.

Przedstawiciele widzewskich zakładów pracy spotkają się na ul. Augustów, gdzie wykonają m. in. nasypy drogowe oraz przeprowadzą niwelację terenu na ul. Przybyszewskiego, przy budowanej tam arterii komunikacyjnej.

W Pabianicach kontynuowane będą prace porządkowe w parku przy ul. Zielonej. **W Zgierzu** przeprowadzać się będzie zagospodarowywanie terenów zielonych (s)

Rosną zapasy — magazyny pękają w szwach...

Wiadomo, że łódzki handel nie dysponuje zbyt dużą powierzchnią magazynową. Tymczasem stale rosną zapasy różnych towarów, które nie znajdują nabywcy. I tak na przykład w magazynach i we własnej sieci detalicznej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Łodzi zgromadzono towarów ogółem na sumę 4.017.362 tys. zł (dane na dzień 30 czerwca br.). W porównaniu do stanu na dzień 1 stycznia br. przyrost zapasów wynosi niebagatelną kwotę 229.682 tys. zł, w tym w hurcie 215.855 tys. zł.

Wprawdzie w porównaniu z innymi miastami, np. z Warszawą i Gdańskiem, nasze miasto nie wypadło najgorzej (WPHW-Łódź posiada zapasów mniej, aniżeli podobne przedsiębiorstwa w kraju), niemniej jednak warto się przyjrzeć bliżej temu, jakie towary zalegają półki magazynów.

Otóż w I półroczu br. zaobserwowano wzrost zapasów towarowych we wszystkich branżach przemysłowych, z wyjątkiem branży jubilerskiej. Długa jest lista artykułów nie cieszących się zainteresowaniem klientów. Np. nikt nie chce kupować półbutów męskich „Kenty", w których odklejają się podeszwy, a w dodatku są one zbyt drogie. Trampki i tenisówki znajdują wprawdzie nabywców, ale w większości handel dysponuje tylko dużymi rozmiarami tego obuwia, które w związku z tym zalega magazyny i sklepy. Również w branży artykułów wyposażenia mieszkań zgromadziło się wiele towarów tzw. niechodliwych, do których należą m. in. suszarki do rąk (znacznie obniżony popyt z powodu wprowadzenia ograniczeń energii elektrycznej przez zakłady pracy), suszarki do włosów kapturowe i statywowe (niska ich jakość w stosunku do zagranicznych produktów tego typu), sprzęt oświetleniowy, jak: kinkiety, żyrandole, lampy stołowe, a także odbiorniki telewizyjne „Neptun 625", na które klienci nie otrzymują bonifikaty. Poza tym wiele innych odbiorników radiowych zalega magazyny, w tym m.in. jednozakresowy „Upominek" produkcji ZR „Eltra" (niskie walory użytkowe i estetyczne, a za to wysoka cena — 540 zł). Nie znajdują także nabywców odbiorniki stereofoniczne „Duet", przystawki do „Wandy", gramofony „WG-531" oraz meble z importu, m. in. z Jugosławii i Austrii, a także zestawy wypoczynkowe i komplety kombinowane „Rega" i „Wisła-Lux".

Nie mniej tzw. niechodliwych towarów jest w branżach turystyczno-sportowych oraz odzieżowych.

Podobne kłopoty z zapasami ma WSS „Społem" w Łodzi.

O tym, jak rozładować magazyny „pękające w szwach", mówiono na ostatnim posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług RN m. Łodzi. Postulowano m. in. większą operatywność handlu, który winien dyktować przemysłowi, jakie towary ma produkować. W innym bowiem wypadku nadal będą rosły zapasy artykułów, których nikt nie chce. Trzeba także częściej przeprowadzać okresowe przeceny, a także organizować jeszcze więcej niż do tej pory kiermaszy dzielnicowych i w zakładach pracy. (j. kr.)

Na budowie Trasy W-Z

Jak już informowaliśmy, od dziś otwarta jest na całej długości w obu kierunkach ul. Wólczańska. Przejmuje ona ruch kołowy, który dotąd odbywał się al. Kościuszki. Przypominamy, że przejazd zachodnią jezdnią al. Kościuszki przez skrzyżowanie z ul. Mickiewicza został zamknięty. Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Łodzi informuje, że dotychczasowe oznakowanie podstawowe ul. Wólczańskiej nie uległo zmianie, na całej długości jest to ulica z pierwszeństwem przejazdu. Utrzymany też został skręt w prawo z ul. Wólczańskiej w ul. Żwirki w kierunku Piotrkowskiej. Nie wprowadzono też żadnych ograniczeń w korzystaniu ze wschodniej, jednokierunkowej jezdni al. Kościuszki.

Widoczny postęp prac obserwuje się w newralgicznym punkcie Trasy W-Z, na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej z ul. Mickiewicza. W miniona sobotę zakończono wykonywanie tu zasadniczych robót konstrukcyjnych, wyraźnie już rysuje się kształt przejścia podziemnego pod Piotrkowską. Konstrukcje głównego tunelu zmontowano m. in. z belek żelbetowych o łącznej wadze 300 ton, przygotowanych przez betoniarnię przy ul. Demokratycznej. Montaż wykonywały brygady Kombinatu Robót Drogowych, tj. głównego wykonawcy Trasy W-Z, korzystając z pomocy sprzętu Komunalnego Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budowlanego — m. in. dźwigów, które podawały montowane elementy.

Dziś rozpoczyna się już zasypywanie piaskiem zaizolowanych ścian przejścia podziemnego od strony wschodniej. Przystępuje się też do betonowania stropów. Jak nas poinformowali kierujący tu robotami inż. **Andrzej Nawocki** i **Jerzy Jarosz**, w środę zaawansowanie prac z uwagą obserwowanych przez licznych przechodniów, będzie tak znaczne, że na skrzyżowanie Piotrkowskiej będzie mógł wjechać pierwszy samochód ciężarowy! **Widok ciężarówek dowożących beton, w miejscu, gdzie jeszcze miesiąc temu był niemal pusty wykop — mówi nie bez satysfakcji kierownik budowy, Jerzy Jarosz — powinien przekonać najbardziej zatwardziałych niedowiarków, że zdążymy wykonać w terminie nasze roboty i 15 grudnia, zgodnie ze zobowiązaniem podjętym przez wszystkich budowniczych Trasy W-Z, będzie można przejechać przez cały, liczący przeszło 3 km odcinek realizowanej inwestycji.**

Pełne napięcia chwile budowniczowie przejścia pod Piotrkowską przeżyli, gdy niespodziewanie natrafili na niewypał artyleryjski. Tkwił on w ziemi, gdzie ongiś był południowo-wschodni narożnik skrzyżowania ulic Piotrkowskiej i Głównej. Wezwani saperzy natychmiast zajęli się niewypałem zabierając go z placu budowy i rozbrajając w bezpiecznym miejscu na poligonie. (kt)

Trzydziestolecie „Elektromontażu"

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż" obchodzi trzydziestolecie swojego istnienia. Ślady pracy — rzetelnej i docenianej — zostawiła jego załoga na wielu polskich budowach przemysłowych nie tylko w Łodzi, ale w kraju i za granicą. „Elektromontaż" jest znany z solidności, z wykonywania zadań, skracania cykli produkcyjnych. O osiągnięciach 2400-osobowej załogi napiszemy szerzej w czwartkowym numerze „DP", dziś ograniczymy się do odnotowania otwarcia w zeszłą sobotę w nowo wybudowanym na Teofilowie gmachu przedsiębiorstwa — Izby Pamięci. Oprowadził po niej zaproszonych gości (władze partyjne, administracyjne, przedstawicieli związków zawodowych i emerytów) dyrektor Jerzy Czajkowski. Eksponaty wystawione w Izbie Pamięci, to dokumenty, zdjęcia, makiety, liczne dyplomy, a także i sportowe trofea zdobyte w ciągu 30 lat przez załogę „Elektromontażu". W Izbie Pamięci sekretarz KD PZPR Bałuty — J. Kowalski udekorował Złotym Krzyżem Zasługi mistrza Bolesława Oborowskiego.

Wieczorem odbyła się w Teatrze Muzycznym akademia dla załogi, w czasie której 18 osób wyróżniono Odznakami Zasłużonych dla Budownictwa, 7 — odznakami Zasłużonych Działaczy Związków Zawodowych, 20 — odznakami Zasłużonych dla „Elektromontażu". (ap)

To były udane zakupy

Mimo że aura nie dopisała, na tradycyjnym jarmarku społemowskim, który do wczoraj działał na pl. Barlickiego, klientów nie brakowało. Dowodem tego niech będzie fakt, że planowane 15 mln zł obrotu przekroczono, uzyskując ok. 18,5 mln zł. Korzyść więc obopólna — i dla WSS „Społem", i dla tysięcy ludzi, którzy tam właśnie dokonali udanych zakupów.

Kupujący na jarmarku łodzianie z podziwem obserwowali pracujących tam sprzedawców, którzy mimo wyjątkowo nie sprzyjającej pogody i zimna, wykazywali maksimum starania, by klienci odchodzili od ich stoisk zadowoleni. Byli to doświadczeni handlowcy, tacy jak np. **Jadwiga Kolińska** czy **Teresa Jagielska** oraz wielu, wielu innych. Życzyć sobie należy, żeby tak wysoka kultura sprzedaży stała się powszechną. (s)

W NASZYM REFLEKTORZE

Z zaświadczeniem... do sklepu

Do wielu bzdur i nonsensów, utrudniających nam codzienne życie, doszedł jeszcze jeden. Jak informuje nas jedna z Czytelniczek, poszła ona ostatnio do sklepu „Czuj-Czymu" przy ul. Lutomierskiej 12, by kupić swojej corce bluzę harcerską. Jakież było jej zdziwienie, gdy ekspedientka zażądała od niej... zaświadczenia ze szkoły o konieczności dokonania takiego sprawunku. W sekretariacie szkoły prośba ta wywołała oczywiste zdumienie, niemniej jednak stosowne pismo napisano i bluza harcerska jest już w domu.

Swoją drogą rodzi się refleksja — z jednej strony apelujemy o ograniczenie biurokracji, walczymy z marnowaniem papieru itp., z drugiej zaś mamy do czynienia z takimi, jak powyższy, faktami, które mogą tylko wywołać śmiech. Ale czy tylko...? Kupując mleko w proszku — muszę się okazać dowodem osobistym (że mam dziecko), kupując bluzę harcerską — zaświadczeniem ze szkoły. Cóż jeszcze, u licha, będziemy musieli zaświadczać? R.

Pozostały schody

Co oznacza brak dobrze pracujących wind w wysokościowcu, nie trzeba chyba tłumaczyć. Możemy więc sobie wyobrazić rozpacz mieszkańców wieżowca przy ul. Wrześnieńskiej 65, w którym nieustannie psuje się winda, a tymczasem telefon Pogotowia Dźwigowego stale milczy jak zaklęty.

Mimo znanych powszechnie kłopotów mieszkaniowych, niektórzy mieszkańcy tego bloku gotowi są nawet wyprowadzić się z niego. Do czego to może doprowadzić brak zainteresowania administracji tym, co do niej należy... R.

Rekordziści!

Nie jesteśmy pewni, czy „księga rekordów" Guinessa odnotowuje światowe wyniki w długości malowania pomieszczeń. Gdyby tak było, to skłonni jesteśmy przypuszczać, że brygada malarzy ze Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Budowlana" zajęłaby tu poczesne miejsce. Nasze przypuszczenia opieramy na sposobie przeprowadzania czynności malarskich przez ową brygadę w biurach Miejskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego przy ul. Piotrkowskiej 249/251.

Wystarczy powiedzieć, że od lipca br. do dziś malarze z „Budowlanej" zdążyli pomalować aż... trzy pomieszczenia. W pozostałych polecili wszystko przygotować do rozpoczęcia prac malarskich i następnie... przez dłuższy czas nie zjawili się w ogóle. Od czasu do czasu wpada tam jeden z malarzy pracujących w tej spółdzielni, tylko prawdę powiedziawszy, nie bardzo wiadomo po co.

Rozpacz pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego powoli więc przechodzi w stan coraz większego zdenerwowania. Radzimy malarzom z „Budowlanej" przyspieszyć tempo pracy, bo mogą ich spotkać niemiłe konsekwencje! R.

Nie można zatamować?

Przechodzący obok „Delikatesów" przy ul. Wojska Polskiego, ze zrozumiałym oburzeniem obserwują, jak od kilku miesięcy ze znajdującej się w pobliżu studzienki wydobywa się woda. Obserwują, denerwują się tym marnotrawstwem i monitują w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Jak dotychczas — bez skutku. A woda i czas płyną. R.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 16—12
Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

KONKURS „DZIENNIKA" I ZOO

Imiona dla zwierząt

Ten mały daniel także czeka na imię zaczynające się na literę „N".

Prosimy o wypełnienie kuponu z propozycją imienia dla daniela i przesłanie go do 5 października pod adresem: ZOO, 94-303 Łódź, Konstantynowska 8/10. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrody: śpiwór turystyczny, rzutnik do przezroczy, rzutnik do bajek, książki przyrodnicze, upominki z ZOO. Fot. R. Ćwikliński

KUPON

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

Proponowane imię . . . . . .

Poznali się w więzieniu

Przed kilkoma dniami jeden z mieszkańców Łodzi wracał późnym wieczorem do domu. Kiedy miał jedną z bałuckich bram, wychylił się z niej zaczajony tam mężczyzna i ciosem w tył głowy pozbawił przechodnia przytomności. Następnie wspólnie z drugim osobnikiem pochylili się nad leżącym i zabrali mu obrączkę, sygnet, pieniądze i inne rzeczy, wartości ok. 15 tys. zł.

W kilkanaście minut po dokonaniu tego rozboju, funkcjonariusze KD MO Łódź-Bałuty przystąpili do działań. Na podstawie uzyskanych od świadków rysopisów obydwu przestępców oraz analizy sposobu ich działania, ustalono sprawców. Okazali się nimi wielokrotnie już karani za podobne czyny 35-letni Jerzy M. i 35-letni Jerzy M. Obaj Jurkowie poznali się w więzieniu i po wyjściu z niego kontynuowali nie tylko znajomość, ale i przestępczą działalność. Kwestia czasu było teraz schwytanie sprawców rozboju.

Młodszego Jerzego M. ujęto dosyć szybko, natomiast ze starszym były pewne kłopoty. Okazało się bowiem że po popełnieniu rozboju dokonał on innego przestępstwa, za co powędrował do zakładu karnego.

Obecnie obaj sprawcy rozboju oczekują w areszcie rozprawy sądowej. (em)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie wodociągowe	335-46
Straż Pożarna 08, 668-11,	795-55
257-77,	499-00
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala informacyjna PKO	731-82

TEATRY — nieczynne.

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 WIECZORY SONAT BEETHOVENOWSKICH Wanda Wiłkomirska — fortepian.; Tadeusz Chmielewski — fortepian. W PROGRAMIE: Wieczór I. L. v. Beethoven — Sonaty na skrzypce i fortepian D-dur op. 12 nr 1 a-moll op. 23, A-dur, op. 12 nr 2, Es-dur op. 12 nr 3 Wieczór II. L. v. Beethoven — Sonaty na skrzypce i fortepian F-dur op. 24, G-dur op. 30 nr 3, c-moll op. 30 nr 2; Wieczór III. L. v. Beethoven — Sonaty na skrzypce i fortepian A-dur op. 30 nr 1, G-dur op. 96, A-dur op. 47.

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 9—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
Pozostałe muzea nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku
ZOO — czynne od godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)
PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — czynny od godz. 14—21
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Trzy dni Kondora" wł.-USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Trzy dni Kondora" wł-USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
POLONIA — seans zamknięty — godz. 10 „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie" pol. od lat 12 godz. 12.15, 15, 17.15; „Joe Valachi" wł-franc. od lat 18 godz. 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Spirala" — pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Azyl" — pol. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Wodzirej" — pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15 19.30
WISŁA — seans zamknięty godz. 10, „Zasady domina" — USA od lat 15 godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Stawka większa niż życie" — pol. b/o godz. 12.15; „Rollercoaster" — USA od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30
ŁDK — Iluzjon — cykl „Ostatnie sukcesy Garry Coopera" godz. 14, 16, 18, 20
STUDIO — „Helga" — RFN od lat 18 godz. 16.30; „Taksówkarz" USA od lat 18 godz. 18.15
STYLOWY — „Odrażający, brudni, źli" włos. od lat 18 godz. 15, 17; „Trzy kobiety" — USA od lat 18 godz. 19
DKM — „Barbara Radziwiłłówna" — pol. od lat 6 godz. 16; „Odrażający, brudni źli" (wł.) od lat 18 godz. 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne.
GDYNIA — „Port lotniczy 77 — USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15; „Trzecia część nocy" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Chinatown" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Biały Bim Czarne Ucho" cz. II (radz.) od lat 12 godz. 15.30, „Dick i Jane" (USA) od lat 15 godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — „Złoto dla zuchwałych" (fiug.) b/o godz. 15, „Kobra" (jap.) od lat 18 godz. 17.30, 19.30
POKÓJ — „Mandingo" — USA od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
ROMA — „Charlie Brown i jego kompania" — USA b/o godz. 12.15; „Dziewczyna z reklamy" wł-USA od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Krzyżacy" (pol.) b/o godz. 16, 19
OKA — „Hajducy kapitana Angela" b/o — rum. godz. 12.30; „Zagubione dusze" od lat 18 — włoski godz. 10, 15, 20; DKF — 17.30
POLESIE — „Mały książę" — USA b/o godz. 17; „Akcja „Salamandra" — rum. godz. 19
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Jak być kochaną" (pol.) od lat 15 godz. 16.30, „Szczęki" (USA) od lat 15 godz. 18.30
HALKA — „Con amore" pol. od lat 12 godz. 15.15; „Wesele" pol. od lat 15 godz. 17.15; „Pojedynek" — ang. od lat 15 godz. 19.30
PIONIER — „Kaskader" — radz. od lat 12 godz. 15; „Lokator" — franc. od lat 18 godz. 17, 19.30
REKORD — „Dom Lalki" — ang. od lat 15 godz. 15; „Polowanie na muchy" — pol. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Orzeł" (pol.) b/o godz. 15.15, Pożegnanie z tytułem: „Niewygodny kochanek" (wł.) od lat 18 godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — dziś nieczynne
TATRY — „Mistrz rewolweru" — USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45; **DKF** — godz. 19,45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-083 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083 Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJE O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10.
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego i gm Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Fornalskiej

Instytut Położniczo-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnia K, Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm Brójce, z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul Felińskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana (położnictwo) — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty i z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul Gdańska, Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Aleksandrów Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew, i Andrespol oraz Łódź z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K, ul 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów, gm Parzęczew, Andrespol oraz Łódź-Widzew z dzielnicy Polesie, Poradnia K ul. Srebrzyńska 1 z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — gmina i miasto Pabianice

Szpital w Głownie — gmina i miasto Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/3) dla przychodni rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10 i 54. Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów Parzęczew, Górna — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62): Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5): Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (A. Czerwonej 28)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel 341-36, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn 70

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—6, telefon centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im Pirogowa, Szpitala im Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 261-85.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 264-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul Sienkiewicza nr 137, tel. 09.

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

Dziś inauguracja III Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej

Po długich i dogłębnych przygotowaniach rozpoczęły się dziś w naszym mieście III Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej Łódź—78. Odbywają się one pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, natomiast organizatorami ich są: Związek Polskich Artystów Plastyków okręg łódzki, Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi i Łódzkie Biuro Wystaw Artystycznych.

W Triennale bierze udział ponad 200 artystów ze wszystkich kontynentów, prezentując różne style i techniki sztuki tkackiej. Jednakże ta wielka artystyczna impreza jest nie tylko prezentacją walorów artystycznych i użytkowych wystawionych tkanin.

Bardzo znamienne jest też hasło, pod ktorym odbywa się ona Brzmi ono „Tkanina — Idea — Człowiek".

Jak już pisaliśmy, organizatorzy Triennale pragną zwrócić uwagę twórców na warstwę ideową obiektów tkackich, ukazującą głębsze związki tkaniny ze sferą życia i losami współczesnego człowieka.

Międzynarodowe jury przyzna w kazdym z działów wystawy jeden złoty, dwa srebrne i trzy brązowe medale. Nie wątpimy, że wśród wyróżnionych znajdą się również artyści polscy.

Jury obradowało już wczoraj a dziś w poniedziałek o godz. 12 odbędzie się w Centralnym Muzeum Włókiennictwa uroczyste otwarcie Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej — Łódź-78, przy udziale licznych gości również spoza Łodzi.

W ramach Triennale w innych punktach Łodzi organizowane są imprezy towarzyszące. I tak o godz. 18 w Galerii PWSSP (ul. Wojska Polskiego 121) otwarta zostanie Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej. We wtorek 3 bm. o godz. 18 w Salonie Sztuki Współczesnej (ul. Piotrkowska 86) — wystawa tkaniny artystycznej **Bolesława Tomaszkiewicza** a o godz. 19.30 — wystawa tkaniny secesyjnej, oraz prac studentów i absolwentów PWSSP w Łodzi, w Galerii BWA (ul. Wólczańska 32).

Również 3 bm. o godz. 16 w Galerii Sztuki Współczesnej „Desa" (ul. Piotrkowska 113) zaprezentuje swoje **tkaniny Kazimiera Frymark-Błaszczyk**, a o godz. 21 uczestnicy Triennale spotkają się ze środowiskiem łódzkich artystów plastyków w Klubie ZPAP „Piwnica" (ul. Piotrkowska 86).

Już wcześniej, bo w sobotę 30 września, otwarto w Ośrodku Propagandy Sztuki (w parku Sienkiewicza) **wystawę tkanin znakomitej Magdaleny Abakanowicz, przyjętą przez publiczność z wielkim aplauzem.**

Jak z powyższego zestawienia wynika, wachlarz imprez zorganizowanych w ramach Trzeciego Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej Łódź-78, jest bardzo szeroki. Jeszcze ważniejsze, że walory zaprezentowanych tu tkanin są bardzo wysokie i one też ustalają rangę tego kulturalnego wydarzenia.

M. JAGOSZEWSKI

Dni Literatury Polskiej na Litwie

W połowie września (12–19) odbyły się na terenie Litewskiej SRR „Dni Literatury Polskiej na Litwie". Po „Dniach..." na Ukrainie i Białorusi, trzecia to już z ogromnym rozmachem zaprogramowana i realizowana impreza popularyzująca dorobek naszych pisarzy w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tak jak i w dwu poprzednich, także i w organizacji i przebiegu tej ostatniej bardzo aktywnie uczestniczyło łódzkie środowisko pisarskie. I nic w tym dziwnego, jako że właśnie w Łodzi od lat już istnieje jeden z najbardziej prężnych ośrodków translatorskich literatur narodów ZSRR, a ponieważ Wydawnictwo Łódzkie w swych planach edytorskich konsekwentnie uwzględnia literaturę przekładową, zbieżność interesów tłumacza i wydawcy owocuje stale nowymi tomami interesującej literatury na księgarskich półkach. A że literatura ta tłumaczona w sposób świetnie oddający treści i formę oryginału oraz wydana w interesującym kształcie edytorskim, dostarcza przeżyć nie tylko polskiemu czytelnikowi, ale i satysfakcji autorom książek przekładanych, dowiodły tego ogromne zainteresowanie i słowa uznania wygłaszane przez litewskich gospodarzy podczas oglądania stoiska Wydawnictwa Łódzkiego na wielkiej wystawie polskich tłumaczeń z literatury litewskiej zorganizowanej właśnie podczas wspomnianych wyżej Dni Literatury Polskiej na Litwie".

O ocenie tej opowiadał nam naoczny świadek — poeta i prozaik, autor, redaktor i współtwórca ponad 70 pozycji przekładowych, **Tadeusz Chróścielewski** — który był członkiem oficjalnej delegacji pisarzy polskich na imprezie w ZSRR. Z tej też okazji poprosiliśmy go o kilka refleksji z pobytu na Litwie.

— **Gospodarze nadali imprezie niezwykle uroczysty charakter. Byliśmy podejmowani przez przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i administracyjnych republiki. Obok imponującej wystawy książki polskiej i polskich tłumaczeń literatury litewskiej, zorganizowano także świetną ekspozycję naszej fotografii, a wszystkie środki masowego przekazu były w te dni wypełnione polską literaturą, wywiadami z polskimi pisarzami, artykułami i audycjami o naszej kulturze. Dla nas, pisarzy — przede wszystkim jednak najbardziej wzruszające i wzbogacające były spotkania z litewskimi kolegami po piórze, no i oczywiście z czytelnikami. A takich niezapomnianych chwil nie brakowało, i to nie tylko w dużych ośrodkach miejskich jak Wilno czy Kowno, ale i wszędzie tam, gdzie tylko zawędrowaliśmy w naszych peregrynacjach po Litwie. I czyż nie może satysfakcjonować fakt, iż w sowchozie położonym daleko od dużych ośrodków miejskich, znajdywaliśmy w biblioteczce nasze książki a rozmowa z ich czytelnikami dowodziła znajomości współczesnej literatury polskiej, kto wie czy nie bogatszej w spostrzeżenia głębsze, niż te, które można usłyszeć na spotkaniu autorskim w Sieradzu, czy też Koluszkach.**

Gościnność litewskich gospodarzy przybrała w mych wspomnieniach z tej wizyty kształt... kwiatu róży. Róży, którą witano nas wszędzie, którą wręczały nam wspaniałe, smukłe dziewczyny (jak one utrzymują ową strzelistą sylwetkę, przy słynącej kołdunami tłustej kuchni litewskiej, pozostanie dla mnie nie rozwikłaną zagadką). róży, których otrzymane pęki składaliśmy pod niezliczonymi pomnikami. Pomnikami, będącymi tak jak i nowo powstająca architektura na Litwie harmonijnym połączeniem nowoczesności z ludową tradycją.

Drugim niezatartym wrażeniem pozostanie mi chyba uznanie dla Litwinów za przemyślaną bardzo precyzyjnie i konsekwentnie realizowaną w praktyce troskę o środowisko ekologiczne. Litwa słynęła kiedyś z lasów, burzliwa jej historia najnowsza, a zwłaszcza okupacja niemiecka podczas ostatniej wojny, wyniszczyła je w sposób niemiłosierny. Dziś, wolą człowieka te rany na ciele przyrody, goją się wyśmienicie i sądzę, że niedługo zabliźnią się bez śladu. Proszę sobie wyobrazić, iż Niemcy w latach czterdziestych zabili ostatniego łosia na Litwie, dziś w Litewskiej SRR jest ich kilkadziesiąt tysięcy. Dbałość o to co przyroda stworzyła i o to, co przez wieki człowiek w nią harmonijnie komponował (myślę tu o zabytkach architektonicznych) jest jedną z największych pasji współczesnych Litwinów.

Poznanie tych pasji, pięknego kraju i ludzi nadają naszemu tygodniowemu pobytowi na Litwie znaczenie wzbogacające wartościami — dla nas pisarzy, tłumaczy najistotniejszymi — daleko wykraczającymi poza równie istotne, ale już bardziej wymierne ustalenia doskonalące wzajemną popularyzację naszej twórczości.

Notował: **JERZY BĄBOL**

Trzylecie Muzeum Historii Miasta Łodzi

W październiku 1975 r. otwarte zostało Muzeum Historii Miasta Łodzi. Tak więc obchodzi ono obecnie 3-lecie swojej działalności, której wyniki warto teraz podsumować.

Nowo otwarte muzeum (którego dyrektorem został mgr **Antoni Szram**) otrzymało siedzibę bardzo reprezentacyjną — dawny pałac Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 15. Ale działalność swoją zaczęło od podstaw, od zbierania eksponatów, koniecznych do organizowania różnych imprez wystawienniczych i odczytów.

Wśród trzydziestu kilku ekspozycji, które oglądaliśmy tutaj, znalazły się m. in. „Łódzkie osiągnięcia w latach 1971-1975", „Łódzkie prapremiery teatralne 1945-1975", „Zenon Wasilewski 1903-1936", „Łódzcy olimpijczycy", „Konstanty Mackiewicz. Malarstwo", „Moskwa — miasto olimpiady 1980", „Z rewolucyjnych tradycji prasy łódzkiej" i „Od Jana Skarbka-Malczewskiego do naszych dni", „60 lat kontaktów filmowców polskich i radzieckich" — przy czym już same tylko tytuły świadczą o różnorodności kulturalno-oświatowych zainteresowań tej instytucji. Bardzo starannie opracowane są również katalogi z powyższych wystaw, a także okolicznościowe foldery (np. „Ulica Piotrkowska", proj. Paweł Udorowiecki).

Tymczasem zwiększyła się poważnie ilość zakupionych i przekazanych w darze przedmiotów — eksponatów historycznych, wyposażenia wnętrz, dokumentów archiwalnych, ikonograficznych, czasopism i gazet, ilustrujących historię Łodzi na przestrzeni wieków.

Obok mebli, obrazów (przeważnie artystów łódzkich), rzeźb, porcelany i tkanin muzeum gromadzi archiwalia mówiące o życiu dawnych łodzian, stare pocztówki i fotografie, reklamówki zakładów przemysłowych i innych firm łódzkich, legitymacje i żetony towarzystw i imprez organizowanych w różnych okresach na terenie miasta.

Powiększył się również znacznie dział sztuki filmowej i teatralnej, który przez to 3-lecie zgromadził m. in. pokaźną kolekcję aparatur filmowo-fotograficznych oraz dokumentację imprez kulturalnych organizowanych w Łodzi.

Obok przedmiotów reprezentacyjnych zebrano tu również inne, na pozór mniej efektowne, posiadające jednak wartość dla historyka naszego miasta. Do nich należy m. in. (wśród zgromadzonych już 18 tys. przedmiotów!) zbiór starych dokumentów — świadectwo współpracy mieszkańców Łodzi z okręgiem górnośląskim z czasu prowadzonego tam plebiscytu. Dalej odezwy i listy wyborcze z roku 1919, dokumenty mówiące o stosunkach między tutejszymi robotnikami i fabrykantami, akty ilustrujące działalność ochrany carskiej i więziennictwa przed I wojną światową itd.

Muzeum gromadzi również dzieła plastyczne, współczesne, a przede wszystkim rzeźbę, która w przyszłości eksponowana będzie w zrekonstruowanym parku muzealnym oraz w parterowych pomieszczeniach muzeum. W ten sposób Muzeum Historii Miasta Łodzi pragnie przyczynić się do zaktywizowania działalności sekcji rzeźby łódzkiego okręgu ZPAP, oraz do upiększenia miasta.

Jak informuje nas główny inwentaryzator muzeum, kustosz **Włodzimierz Marquardt**, część wymienionych tu eksponatów wejdzie w skład stałej wystawy, ilustrującej historię i rozwój Łodzi na przestrzeni wieków. Między innymi znajdą się tam również dokumenty z najdawniejszych lat naszego miasta Ich kopie wykonuje Graficzna Pracownia Doświadczalna ZPAP w Łodzi pod kierunkiem dyr. **J. Książka**. Jako miłą pamiątkę będzie je potem można nabyć w muzeum.

Powiedziano na wstępie, że Muzeum Historii Miasta Łodzi mieści się w lokalu bardzo reprezentacyjnym. I to jest prawda. Ale prawdą jest również, że w dawnym pałacu Poznańskich (ażeby mógł teraz pełnić inną funkcję) konieczne było przeprowadzenie licznych prac konserwatorsko-remontowych. Roboty te trwają nadal i należałoby je przyśpieszyć, bo hamuje to normalny bieg zajęć pracowników muzeum i opóźnia termin otwarcia stałej reprezentacyjnej wystawy o historii i rozwoju naszego miasta, na którą czekają łodzianie.

M. JAGOSZEWSKI

„MŁODZIEŻOWA FALA" w zachodnim filmie

W ostatnim okresie na Zachodzie furorę robiły filmy, których bohaterami były dzieci, przeważnie kilkunastoletnie dziewczynki. Mimo udziału młodocianych gwiazd, były to jednak filmy dla dorosłych, zwłaszcza, że dość mocno zabarwiano je erotyzmem. Obecnie mamy do czynienia z nowym zjawiskiem, co wskazuje, że film zachodni odkrył dla siebie nową publiczność i do niej przede wszystkim będzie się zwracał.

Kto w krajach zachodnich chodzi dzisiaj do kina? W Republice Federalnej Niemiec badania wykazały, że 3/4 publiczności kinowej to osoby od 14 do 29 lat, chociaż ta grupa wieku stanowi zaledwie 1/4 ogólnej liczby ludności. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach, przy czym wśród młodych kinomanów przeważają ci najmłodsi. Nastolatki oglądają przeciętnie dwa razy więcej filmów niż młodzi ludzie w wieku 20—30 lat.

W liczbach tych znajdują odbicie zmiany w stosunkach społecznych, które trwale ukształtowały się w tych krajach. Po praktycznym zaniku typowego kiedyś modelu wieloosobowej rodziny, obserwuje się obecnie również rozkład małych rodzin.

Nietrudno odgadnąć, czego szukają w kinie. Chcą widzieć samych siebie. Zachodni przemysł filmowy dość szybko zorientował się w sytuacji i wyszedł naprzeciw życzeniom nowych odbiorców. W produkowanych obecnie filmach króluje młodzież i jej problemy. Robią je teraz wszyscy, zarówno starzy uznani mistrzowie, jak również bardzo młodzi twórcy. Często reżyserzy filmów „młodzieżowej fali" nie przekroczyli trzydziestego roku życia. W ten sposób, przynajmniej pod względem dat urodzenia, młodym widzom oferuje się ich autentyczny autoportret. Uważany za „cudowne dziecko Hollywoodu" Steven Spielberg, który w wieku 27 lat nakręcił „Szczęki", a mając 29 lat „Bliskie spotkania trzeciego rodzaju" — nie jest już wyjątkiem. Również i w Europie zachodniej reżyserzy poniżej trzydziestki nie należą do rzadkości. Nakręcony przez 25-letniego Włocha Nanni Morettiego film „Ecce Bombo", w którym gra on również główną rolę, jest jedną z najlepszych satyr na włoski styl życia.

Wszystko to można by potraktować jako curiosum, gdyby wraz z nową publicznością, wykonawcami i reżyserami nie uległ również zasadniczej zmianie sam film. Rzecz w tym, że ten kto chce być zrozumiany przez młodych, musi używać ich języka. Najdalej poszli w tym kierunku Amerykanie. Bohaterowie słynnej „Wojny gwiazd" zachowują się i reagują jak dzisiejsza młodzież. Podobnie w „Tylko w sobotę w nocy", czołowym reprezentancie tzw. fali filmów dyskotekowych.

Obserwując dotychczasowy rozwój „młodzieżowej fali", krytyka jest zdania, że nowa publiczność kinowa nie żąda szczególnie oryginalnych filmów, lecz stylu, który zupełnie inaczej, często nawet nieporadnie, odczytuje kinomatograficzny alfabet. Innymi słowy, nie należy obawiać się jakiejś anarchii, ponieważ „młodzieżowa fala" to nic innego, jak tylko wyrażenie tradycyjnego kulturalnego dziedzictwa w języku nowej generacji. W gruncie rzeczy nowe filmy poruszają problemy, które już były pokazane. Nawet wspomniane już „Wojna gwiazd" czy „Tylko w sobotę w nocy", mimo nowego stylu w całej pełni korzystają z osiągnięć science fiction i musicalu. Uważa się, że jest to sprawa normalna, ponieważ poprzednie generacje także nie inaczej obchodziły się z dorobkiem swoich poprzedników. W kinie tego rodzaju zjawisko obserwuje się przeciętnie co dwadzieścia lat.

7 października w Teatrze Wielkim

Premiera „Strasznego dworu"

113 lat minęło już od dnia prapremiery „Strasznego dworu" która odbyła się w Warszawie 28 września 1865 roku. Kolejne premiery ugruntowywały w krytykach i odbiorcach przekonanie, że jest to dzieło od strony muzyki najdoskonalsze spośród operowych utworów Moniuszki. Odznacza się ono ogromną inwencją melodyczną, barwną instrumentacją i urzekającą atmosferą polskości.

„Straszny dwór" jest operą w 4 aktach, do której libretto napisał Jan Chęciński (1826—1874), warszawski dramaturg, poeta, aktor i reżyser. Treść zaczerpnął ze zbioru „Starych gawęd i obrazów" K. W. Wójcickiego.

Do wielu dotychczas inscenizacji moniuszkowskiego arcydzieła dojdzie w tych dniach jeszcze jedna, której autorami będą: **zespół Teatru Wielkiego oraz Bohdan Wodiczko — kierownictwo muzyczne, Sławomir Żerdzicki — reżyseria, Liliana Jankowska — scenografia, Zbigniew Kiliński — choreografia, Mieczysław Rymarczyk — kierownictwo chóru.**

Premiera 7 października 1978 roku o godz. 19. (sł)

Co dźwięczy nad Polonezją?

Odpowiadając na postawione w tytule pytanie Estrada Łódzka oświadcza, że dźwięczy ukelele. Jest to jednak tylko odpowiedź cząstkowa. Odpowiedź pełna winna brzmieć: **„Życie seksualne dzikich czyli słodki dźwięk ukelele nad Polonezją"** — i jest to po prostu tytuł nowego spektaklu Teatru Estrady. Będzie to jednocześnie druga część zapowiadanego wcześniej tryptyku, który zainaugurował kabaretowy spektakl „Wielki szpan", jaki „zaszpanował" nie tylko zwykłym śmiertelnikom, ale i krytykom.

Niestety Andrzej Jóźwiak — reżyser „Wielkiego szpanu" i „Życia seksualnego..." nie chciał nam zdradzić treści kolejnej inscenizacji, której **premiera odbędzie się 14 października br.**

Jak dowiadujemy się, „Życie seksualne dzikich czyli słodki dźwięk ukelele nad Polonezją" grane będzie w wersji nightclubowej, publiczność siedzieć będzie w klubowych fotelach przy stolikach, bar zaopatrzony dobrze, wolno palić, a bilety już do nabycia w PP Estrada Łódzka ul. Narutowicza 28 (tel. 338-63 oraz 266-53).

Tamże ponoć lekcje gry na ukelele. (sł)

Czy październik rozpieści kinomanów?

• „Bitwa o Midway" • „Wrzask" w Przeglądzie Filmów Brytyjskich • „Szpicbródka" w akcji

Wnosząc z informacji jakie otrzymaliśmy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Łodzi — wspomniane w tytule nadzieje mają znaczne szanse powodzenia.

Poza normalną porcją premier (o których w telegraficznym skrócie poniżej) OPRF zapowiada bowiem w październiku takie filmowe wydarzenia i imprezy jak: **przegląd filmów absolwentów łódzkiej szkoły filmowej (w związku z 30-leciem szkoły), a także bardzo ciekawy przegląd filmów brytyjskich (w dniach 20 — 25 października), wśród których znajdzie się także słynny już „Wrzask" zrealizowany przez Jerzego Skolimowskiego.**

Ponadto 20 października na ekran „Bałtyku" wejdzie długo oczekiwana **„Bitwa o Midway"**, (na zdjęciu), której filmowe walory wspomoże specjalna aparatura dźwiękowa.

Zapowiadane wyżej imprezy przedstawimy jeszcze szczegółowo w oddzielnych informacjach a na razie kilka słów o pozostałych filmowych premierach października.

Wśród filmów polskich znajdą się dwie pozycje „Profilu", a mianowicie: **„Pogrzeb Świerszcza"**, reż W. Fiwka i **„Dramat horyzontalny"** J. Kidawy oraz dwa filmy zrealizowane w zespole „Pryzmat": **„Znaki Zodiaku"** i **„Hało Szpicbródka"**. Akcja tego ostatniego filmu będącego opowieścią o romantycznym włamywaczu, który dla celów przestępczych kupuje teatr rewiowy, rozgrywa się w przedwojennej Warszawie. Grają: **Ewa Wiśniewska, Gabriela Kownacka, Piotr Fronczewski, Wiesław Michnikowski, Jan Kobuszewski i inni.**

Filmową produkcję CSRS reprezentować będzie film pt. **„Oswobodzenie Pragi"**. Jest to ostatnia część monumentalnej trylogii z dziejów Czechosłowacji, obejmującej czasy od Monachium do końca II wojny światowej.

W radzieckim dramacie psychologicznym pt. **„Obca"** obserwować będziemy mogli losy młodej nauczycielki, która decyduje się na podjęcie pracy w wiejskiej szkole z dala od najbliższych i przyjaciół.

„Ifigenia", to film kostiumowy produkcji greckiej będący ekranizacją słynnej tragedii Eurypidesa Natomiast **„San Babila, godzina 20"** to współczesny włoski dramat społeczny prezentujący problem neofaszyzmu.

W październiku obejrzymy także film powstały w kooperacji włosko-francuskiej. Będzie to „Pustynia Tatarów" — adaptacja powieści Dino Buzzattiego — opowieść o życiu garnizonu w fortecy na skraju wielkiej pustyni. W rolach głównych: Max von Sydow (jeden z bohaterów wyświetlanego właśnie filmu „Trzy dni Condora") oraz znany doskonale kinomanom Vittorio Gassman. SŁ.

ROSS MACDONALD

RUCHOMY CEL

tłum. Kofia Kinsertiny

— Ale jeśli schwytamy porywacza, możemy go zmusić, żeby gadał...

— Wolnego, Joe — wtrącił Humphreys. — Musimy zakładać, że jest ich paru. Jeśli załatwimy jednego, ten drugi albo tamci pozostali załatwią Sampsona. To jasne jak słońce.

— I sformułowane w liście — dodałem. — Widzieliście list?

— Ma go Andrews — powiedział Humphreys. — To mój ekspert od daktyloskopii.

— Jeśli coś znajdzie, powinniście sprawdzić w kartotekach FBI. — Wyczuwałem, że nie zaskarbiam sobie sympatii, ale nie miałem czasu na podsuwanie taktownych sugestii, a nie ufałem kwalifikacjom zawodowym glin małego formatu. Zwróciłem się do szeryfa: — Skontaktował się pan z władzami okręgu Los Angeles?

— Jeszcze nie. Uważałem, że powinienem najpierw ocenić sytuację.

— W porządku, więc ma pan obraz sytuacji. Nawet jeśli będziemy ściśle trzymać się instrukcji, istnieje stosunkowo większa szansa, że Sampson nie wyjdzie z tego żywy. Musiał przecież widzieć choć jednego z szajki — tego, który uprowadził go z Burbank — i potrafi go zidentyfikować. To przemawia na jego niekorzyść. Próbując złapać faceta z forsą pogorszycie sprawę. Będziecie mieli porywacza w więzieniu okręgowym, a Sampson będzie gdzieś leżał z poderżniętym gardłem. Najlepsze, co możecie zrobić, to pozałatwiać telefony. Niech Graves tutaj zajmuje się tą sprawą.

Ze złości twarz Spannera pokryła się cętkami i już otwierał usta, żeby coś powiedzieć.

Humphreys nie dopuścił go do głosu.

— To ma ręce i nogi, Joe. Nie w ten sposób wprawdzie zmusza się do poszanowania prawa, ale trzeba iść na kompromis. Chodzi o uratowanie życia Sampsonowi. Proponuję powrót do miasta.

Wstał. Szeryf podążył za nim.

— Czy Spanner na pewno nie będzie działał na własną rękę?

— Chyba nie — odrzekł Graves powoli. — Humphreys będzie miał go na oku.

— Humphreys sprawia wrażenie łebskiego faceta.

— To świetna głowa. Pracowałem z nim przez siedem lat z okładem i nigdy go nie przyłapałem na grubszej pomyłce. Na odchodnym załatwiłem mu nominację. — W jego głosie zadźwięczała nuta żalu.

— Niepotrzebnie rzuciłeś tę pracę — stwierdziłem. — Dawała ci mnóstwo zadowolenia.

— I cholernie mało pieniędzy! Ciągnąłem to dziesięć lat i skończyło się długami. — Posłał mi przebiegłe spojrzenie. — Czemu ty nie pracujesz już w policji w Long Beach, Lew?

— Główną przyczyną nie były pieniądze. Nie mogłem znieść lizania tyłków. I nie odpowiadały mi brudne gierki polityczne. Zresztą to nie ja wymówiłem, ale oni mnie wylali.

— No dobra, twoje na wierzchu. — Znów zerknął na zegarek. Dochodziło wpół do dziewiątej. — Czas dosiąść konia.

W gabinecie czekał Alan Taggert w brązowym trenczu ściągniętym w pasie, przez co sprawiał wrażenie jeszcze szerszego w barach. Wyciągnął ręce z kieszeni; w każdej pięści ściskał pistolet. Graves wziął jeden. Taggert zatrzymał drugi. Były to pistolety zawodnicze kalibru 0.32, o smukłych lufach z błękitnej stali i wydatnych przyrządach celowniczych.

— A pan nie jedzie?

— Nie. — I zwracając się do Gravesa spytałem: — Znasz narożnik przy Fryers Road?

— Tak.

— Nigdzie nie można się tam schować?

— Nigdzie. Z jednej strony otwarta plaża, z drugiej urwisko.

— To było do przewidzenia. Weź swój wóz i jedź przodem. Ja pojadę za tobą i zaparkuję o jakieś półtora kilometra dalej przy autostradzie.

— Nie będziesz próbował żadnych sztuczek?

— Nie ja. Chcę tylko zobaczyć, jak będzie mnie mijał. Spotkam się z wami potem na stacji benzynowej przy wyjeździe z miasta. Nazywa się Ostatnia Szansa.

— Dobra. — Graves pokręcił gałki szafy pancernej wmurowanej w ścianę.

Półtorakilometrowy odcinek czteropasmowej autostrady biegł od wylotu z miasta do Fryers Road po skalnej półce wykutej w nadbrzeżnym urwisku. Przez środek przedzielał ją pas darni obramowanej dwoma betonowymi krawężnikami. Przy skrzyżowaniu z Fryers Road pas trawy się kończył, autostrada zaś zwężała do trzech pasm. Studebaker Gravesa szybko wykonał tam zakręt w kształcie litery U i stanął oświetlając pobocze.

Miejsce nadawało się do celu w jakim je wybrano: odsłonięty narożnik z obwódką białych słupków po prawej stronie. Wjazd we Fryers Road miał szaro-czarną dziurę w boku urwiska. Jak okiem sięgnąć ani domu, ani drzewa. Ruch na autostradzie był mały, z rzadka przejeżdżał tedy samochód.

— Proszę pamiętać — powiedziałem pod adresem Taggerta — żadnego strzelania, chyba że zaczną pierwsi.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 2 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii (Ł). 12.45 Roniczy kwadrans. 13.00 Rytmy młodych. 13.20 Na życzenie słuchaczy 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Stu- Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 „Z dziejów polskiej muzyki wojskowej". 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska — magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Koncert w samo południe 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. łódzki w opr B. Szurgota (Ł). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 M. Ravel: Le Tombeau de Couperin — autorska transkrypcja na orkiestrę. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Chór PR i TV p. d. E. Kajdasza. 14.10 J. F Gossec — Symfonia koncertująca na dwie harfy i ork 14.25 Muzyka Alessandra i Domenica Scarlattich 15.30 Dla dziewcząt i chłopców — Błękitna sztafeta. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 „Blaski i cienie muzyki jazz rock". 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 Portret pisarza — Bruno Schulza. 18.00 Polacy — laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z nagrań Witolda Małcużyńskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Madrygały Claudia Monteverdiego. 22.00 Jarmark cudów nr 232. 23.00 „Sławne romanse" — Dzieje Halszki z Ostroga. 23.30 Wiad 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc

PROGRAM III

11.30 Grają studenckie big-bandy. 12.05 W tonacji trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych bermycach" — odc pow. H. Sekuły. 14.00 Mistrzowie batuty — Arturo Toscanini. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Śpiewa Paul Nicholas. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Przypominamy zespół Klan. 16.00 „Wszystkiego po trochu" — rep. M. Jagodzińskiego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Zaczęło się od „Mazurka". 19.30 Ekspresem przez Świat .19.35 Opera tygodnia — Alfred Catalani: „La Wally". 19.50 „Dzień szakala" — odc. pow. F. Forsytha. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Wielki pianista S. Rachmaninow 21.30 Piosenki złotej jesieni. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Weronika Fischer 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poeci niemieccy o Polsce. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Koncert w samo południe. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł) 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. łódzki w opr. B. Szurgota (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Aud. informacyjna o lekcjach języka francuskiego i hiszpańskiego. 13.15 Muzyka ludowa Francji. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.35 Muzyczny świat Me Coy Tynera. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy: „Nurt" — fragm pow. W. Berenta. 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 Lekcja jęz. niem. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Muzyka operetkowa Lehara i Kalmana (Ł). 17.35 Z radiowych list przebojów (Ł). 18.00 Z cyklu „Współgospodarze" — aud. U. Mikołajczyk (Ł) 18.10 Muzyka (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Jam session (stereo) 20.15 25 lat z Filharmonią Śląską — Jubileusz Karola Stryji (stereo). 22.15 Dylematy II Rzeczypospolitej. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 G. Puccini: Aria z II aktu opery „Madame Butterfly". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR — uprawa roślin, sem. 1. 13.25 TTR — hodowla zwierząt, sem. 1. 15.30 NURT — filozofia. 16.00 Dzień dobry, tu telewizja. 16.30 Obiektyw. 16.50 „Zwierzyniec" (kol.). 17.30 Z bojowych tradycji „Ułan księcia Józefa" — archiwalny film prod. pol. 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr TV — A. Czchaidze „Most" (reż. O. Lipińska) (kol.). 21.50 „Jak?" — program publ. kult. 22.30 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 Język niemiecki — kurs podst. Dzień telewizji włoskiej: 17.05 Gianni Morandi — fragment recitalu. 17.15 Siena — cz. 1. 17.35 Dawid — rep. 17.50 Gianni Morandi. 17.55 Siena cz 2. 18.15 Śpiewa Drupi — fragment recitalu. 18.20 Siena cz. 3. 18.40 „Lśniąca smuga strachu" — rep. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Domenico wiecznie młody — recital Domenico Modugna. 21.30 Kaplica Sykstyńska. 22.45 Dobranoc po włosku.

TU PABIANICE

USŁUGOWY ZAKŁAD GAZOWNICZY — POTRZEBNY

W Pabianicach jest obecnie ponad 9 tysięcy odbiorców gazu. A że corocznie blisko 600 rodzin wprowadza się do nowych mieszkań, liczba pabianiczan, korzystających z dobrodziejstwa gazu, szybko rośnie.

W mieście nie ma tymczasem zakładu usługowego, zajmującego się szybką naprawą urządzeń gazowych.

W administracjach domów mieszkalnych, należących do RPGKiM naprawą taką zajmuje się 1 osoba, zatrudniona w wymiarze 1/2 etatu i to wyłącznie we wtorki i w piątki. W domach spółdzielczych urządzenia gazowe naprawiają po godzinach pracy osiedlowi hydraulicy (usuwanie tych usterek nie należy do obowiązków administracji).

Tak zorganizowane usuwanie usterek w najbliższym czasie może już nie wystarczyć. Potrzeby w tym zakresie przekroczą bowiem możliwości kilku fachowców, nie dysponujących czasem, odpowiadającym zamawiającym usługi.

Przy miejscowym oddziale Mazowieckich Zakładów Gazowniczych powinien być utworzony zatem zakład usługowy z prawdziwego zdarzenia.

(W. Now.)

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH TWP

wznawia zapisy na dodatkowe, przyspieszone

kursy języków obcych

systemem laboratoryjnym (kabiny) I, II, i III stopnia z

jęz. angielskiego i niemieckiego.

Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia: TWP, Piotrkowska 68, tel. 301-04 w godzinach 10—14 i 16—19. 2615-k

OKRĘGOWY ODDZIAŁ KSP „LINGWISTA — OŚWIATA" w ŁODZI

ORGANIZUJE

na terenie województwa piotrkowskiego kursy:

- języka angielskiego
- języka niemieckiego

dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają ośrodki:

- **Ośrodek Nauczania w Piotrkowie Tryb. Szkoła Podstawowa nr 16, ul. Krakowskie Przedmieście 11, tel. 52-61, wtorki czwartki, soboty w godz. 9 — 15 i 16 — 18.**
- **Ośrodek Nauczania w Tomaszowie Maz. ZSZ nr 1, al. Wyzwolenia 29, tel. 55-15 w poniedziałki, środy, piątki w godzinach 8 — 18, wtorki, czwartki w godz. 8 — 15.**
- **Ośrodek Nauczania w Koluszkach — Dom Kultury Kolejarza, ul. Mickiewicza 2, tel. 65, wew 393 w poniedziałki, wtorki piątki w godz. 9 — 14, środy, czwartki w godz. 13 — 19.**

Przyjmujemy zgłoszenia na organizacje kursów na terenie zakładów pracy i szkół. 2532-k

BIURO PODRÓŻY I TURYSTYKI „ALMATUR"

prowadzi sprzedaż miejsc na

WYCIECZKĘ DO BERLINA (NRD).

Termin: 8 — 11 października 1978 roku. Cena 1300 — 1500 zł. Zapisy: ul. Piotrkowska 59, tel. 361-12 lub 237-64 codziennie w godz. 9—15. 2681-k

Nieruchomości

LOKAL 75 m kw., działkę poza Łodzią wydzierżawię lub sprzedam. Iwański, Strykowska 69. 20419 g

KUPIĘ działkę zabudowaną poza Łodzią (na fermę) w zamian M-4. Tel. 51-28-84 20416 g

KUPIĘ dom w stanie surowym lub nie wykończony w okolicy Łodzi. Tel. 25-13 Tomaszów Maz. 20440 g

SPRZEDAM plac-ogród 920 m. Wacława 19, tel. 424-67, godz. 8—11. 20397 g

SPRZEDAM domek jednorodzinny z wygodami z działką 0,66 ha. Sokołów 39A gm. Aleksandrów Łódzki, po 16. 20307 g

DOM murowany 8-izbowy z wygodami, placem, garażem w dobrym punkcie — sprzedam. Wiadomość: Rudzka 24 m. 2. 20315 g

DOMEK z placem w Kolumnie — sprzedam. Tel. 53-42-20 po 16. 20282 g

PLAC z domkiem letniskowym k. Żakowic, „Trabanta 601" — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Częstochowska 21 m. 3 godz. 14—18. 20295 g

BUDYNEK mieszkalny, nowy, podpiwniczony sprzedam. Pabianice, Armii Czerwonej 65a (niedziele) 20630 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ okazyjnie jasną dwudrzwiową szafę. Oferty „20505" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ człony kotła EK IV skrajne: lewy przód 1 lewy tył 2 środkowe. Przybyszewskiego 71. 21963 g

KIOSK warzywno-owocowy nowy sprzedam z powodu choroby. Dobra lokalizacja Oferty z ceną „21977" Prasa, Piotrkowska 96 19315/21977

SZAFĘ ciemną trzydrzwiową sprzedam. Tel. 406-31. 21587 g

DWA fotele „Simmler" — sprzedam. Lutomierska 125 m 29. 20426 g

URZĄDZENIA do wypieku rurek i gofrów — sprzedam. Tel. 52-96-55. 20424 g

PALMĘ „Kentia" — sprzedam. Zapolskiej 70 a m. 21 Kopka. 20482 g

CASTROL — sprzedam. Tramwajowa 5 m. 8, tel. 822-53. 20500 g

OWCE i sadzonkę truskawek „Faworytka" sprzedam. Liściasta 207. Kosiec. 20464 g

NOWY kożuch męski — sprzedam. Tel. 454-21. 20473 g

LORNETKĘ japońską 18×50 sprzedam. Oferty „20539" Prasa, Piotrkowska 96

AKORDEON 120 basów nowy sprzedam. Porzeczkowa 32A (od Łagiewnickiej). 20526 g

SPRZEDAM kożuch damski rozmiar 48 i brylant 0,85. Tel. 791-22 po 18. 20508 g

WÓZEK inwalidzki „Piccolo" — sprzedam. Odyńca 67 m. 5. 20399 g

KOŻUCH męski bułgarski — sprzedam. Tel. 482-80. 20383 g

MAGIEL — prasowalnię — sprzedam. Tel. 439-59 po 18. 20318 g

KOŻUCH damski haftowany — sprzedam. Tel. 753-95 20299 g

PALMY oraz biblioteczkę małą jasną sprzedam. Turoszowska 8 m. 24. 20570 g

NOWY akordeon „Weltmeister" 96 basów — sprzedam. Dostojewskiego 4 m. 56 (Widzew-Wschód.). 20644 g

WÓZEK dziecięcy uniwersalny w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 685-02. 20643 g

KOŻUCH damski i kurtkę — sprzedam. 795-89 po 17. 20615 g

PIANINO zabytkowe nr 501 (wczesny Zimler) — sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 469-87. 20600 g

KOŻUCH damski turecki — sprzedam. Tel. 53-98-66. 20614 g

KOŻUCHY damski, męski nowe zagraniczne, pelisę męską sprzedam. Tel. 764-02 po 17. 20700 g

FOLIĘ niebieską nową 12×33 sprzedam. Oferty „20637" Prasa, Piotrkowska 96

SILNIK do łódki „Wietlerok" 12 KM, „Zenit E", taxometr (ZSRR) — sprzedam. Tel. 52-76-57 po 17. 20694 g

STARE meble sprzedam. Łódź, Radogoszcz, Przedwiośnie 34. 20593 g

PIANINO krzyżowe „Alberta" sprzedam. Łódź, Racjonalizatorów 4 m. 8 po 15. 20591 g

KOŻUCH włoski, futro karakułowe sprzedam. Żeromskiego 29—9. 20629 g

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, komfort, telefon, garaż i pokój, kuchnia bloki — Górna, zamienię na 3-4-pokojowe. Oferty „21821" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 na Retkini sprzedam. Oferty „21405" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMFORTOWE mieszkanie Łódź — zamienię na Wrocław. Tel. 419-09. 20354 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje na rok M-2, M-3 (nie umeblowane). Tel. 53-84-13. 20435 g

3 POKOJE, kuchnia IV p., pokój, kuchnia — stare budownictwo (telefony) zamienię na 4-pokojowe — budownictwo międzywojenne. Tel. 53-51-56. 20468 g

M-3 do wynajęcia. Tel. 390-59. 20472 g

ZAMIENIĘ lokal (magiel elektryczny) na pokój z kuchnią ewentualnie magiel sprzedam. Wschodnia 65 (8—17). 20492 g

POSZUKUJĘ pokoju. Tel. 491-35 godz. 10—17. 20510 g

LOKALU na zakład fotograficzny poszukuję w Łodzi, Pabianicach lub Zgierzu. Oferty „20462" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 Bałuty oraz pokój — Śródmieście nadający się na pracownię, zamienię na M-5 — Bałuty. Oferty „20456" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem pilnie poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „20331" Prasa, Piotrkowska 96

PABIANICE — samodzielne mieszkanie bloki do wynajęcia. Płatne za rok. Oferty „20344" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia 2 pokoje w M-5 — Retkinia. Oferty „20316" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania Julianów — Teofilów. Oferty „20621" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje M-2, M-3. Tel. 822-60 wew. 39 godz. 10—15. 20620 g

M-3 z telefonem — Rondo Titowa — sprzedam. Oferty „20556" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ ul. Woronicza — zamienię na okolice ul. Marynarskiej — Wojska Polskiego. Tel. 721-46. 20286 g

Pojazdy

126p, aparat fotograficzny TL — sprzedam. 52-99-63 po 16.

„SYRENĘ 103" po przeglądzie — stan dobry pilnie i tanio sprzedam. Przybyszewskiego 57 m. 18. 21513 g

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Tel. 52-35-42. 20294 g

„SYRENĘ 105 L (1977) — sprzedam. Tel. 53-47-43 po 16. 20411 g

„FIATA 125p — 1300" (1976) przebieg 38.000 km sprzedam. Tel. 859-56 (15—19). 21624 g

„FIAT 125 — 1500" (1974) sprzedam. Jullanowska 62 (18—20). 20494 g

„FIATA — 125p" (1978) — sprzedam. Więckowskiego 9 m. 4. 20398 g

„FIATA 125 p" — sprzedam. 329-45. 20296 g

NOWEGO „Fiata 126p" — zamienię na nowego „Trabanta". Tel. 300-78. 20483 g

ZAMIENIĘ „126" i „105L" na „125" I kw. 1979. Tel. 51-53-95. 20577 g

„FIATA 600" tanio sprzedam. Wólczańska 188. 20579 g

„WARTBURGA" (1972) — sprzedam. Tel. 714-68. 20484 g

„WARTBURGA 353 W", kożuch biały męski — sprzedam. Tel. 53-08-71. 20559 g

„WARTBURGA" nowego sprzedam. Tel. grzecznościowy 786-86. 20543 g

„VOLKSWAGENA 1200" — pilnie sprzedam. B. Żeleńskiego 2 m. 15 po 18. 20479 g

„VW" 1200 — sprzedam. Koczaskiego 43 m. 24. 20387 g

„TRABANTA Combi" — sprzedam. 22 Lipca 13—16. 20336 g

„ZASTAVĘ — 1100p" fabrycznie nową sprzedam. Łódź, Fornalskiej 14A m. 21. 20325 g

„SIMCE-Aronde" na chodzie — sprzedam na części lub w całości. Biskupski, Bednarska 10 m. 43. 20506 g

„NSU 1200" stan dobry, nową pompę hamulcową „Zaporożca" — sprzedam. Słowackiego 25 m. 88. 20503 g

„HORCH" 5 t. wywrotka — sprzedam. Rzgów, Pabianicka 72. 20450 g

„ŻUKA" skrzyniowca — sprzedam. Łódź, Rzgowska 27. 20335 g

„HONDĘ-250 CB" sprzedam. Tel. 750-94. 20433 g

SILNIK „Stara 25" sprzedam. Potrzebny lakiernik. Strykowska 69 20417 g

KOMPLETNĄ skrzynię biegów „Trabanta 601" — sprzedam. Włókiennicza 16 m. 40 po 16. 20552 g

„ŁADA-1500-S" — sprzedam. Zachodnia 33, godz. 9—16. 21979 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Syrenę 105". Odbiór natychmiast. Oferty „20555". Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela — „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2314 k

MATEMATYKA, fizyka, mgr Bogacka, Gagarina 31B m. 18. 21917 g

MATEMATYKA 630-35, Kionowa 13/6 mgr Pluskowski.

MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki 733-20. 21377 g

MATEMATYKA, chemia 789-01 Architekt. 20453 g

MŁODY przyjmie pracę cztery godziny dziennie. Tel. 674-25. 20617-g

BUKIECIARKA przyjmie pracę. Oferty „20648" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA fryzjerka — damsko-męska. Nowotki 35 20581 g

MŁODY inżynier mechanik podejmie pracę w godzinach popołudniowych. Oferty „20635". Prasa, Piotrkowska 96

PRACĘ chałupniczą prócz szycia — przyjmę. Oferty „20321" Prasa, Piotrkowska 96.

SZEWCA (może być rencista) przy lekkiej pracy — przyjmowanie i wydawanie obuwia — zatrudnię natychmiast. Tel. 324-39 20400 g

POMOC DOMOWA w rodzinie lekarskiej pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godz. 16. Piotrkowska 182 m. 138 II klatka II piętro. 20343 g

ZATRUDNIĘ szewca na reperacje obuwia. Warunki dobre. Żeromskiego 101 róg Kopernika. 20401 g

SZWACZKI do szycia koszul potrzebne. Tel. 447-16. 21202 g

POTRZEBNA pani do opieki nad dwuletnim dzieckiem Lutomierska 127 m. 47. Tel. 333-62, godz. 12—18 prócz świąt. 20459 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. (roboty na drutach, szydełku, szycie). Oferty „20431" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ ucznia do warsztatu samochodowego. Łódź, Pabianicka 177 21588 g

Różne

NOWOCZESNE usługi matrymonialne poleca psycholog „Junona" — Busko-Zdrój, skrytka 92. 2620 k

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141. Szczecin 6. 1973 k

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki. 21951 g

SZYCIE sukni ślubnych, wieczorowych. Turoszowska 5 m. 18, boczna od Wielkopolskiej, Brzosko. 20327 g

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej przyjmuje usługi w zakresie spawania ogólnego blacharki. Strykowska 69. 20418 g

NOWO-otwarty „Jeans-Boutique „DERNIER'CRI — zaprasza. Więckowskiego 28, 219-46. 20349 g

REGULACJE zapłonów, czyszczenie gaźników. Suwalska 24, Supady. 20965 g

ARTYSTYCZNA Pracownia Szyldów. Limanowskiego 14, Ilnicki — poleca swoje usługi. 20942 g

CYKLINOWANIE — lakierowanie, zakładanie karniszy własnych. Tel. 614-91, godz. 8—11, 15—18. Jakson. 20220 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe. 490-50. Zakrzewski. 21259 g

NAPRAWA telewizorów. 830-82. Bednarek. 21448 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Janakiewicz 663-83 rano, wieczorem. 21079 g

POSIADAM samochód dostawczy, wolny czas — oczekuję propozycji. Oferty „20645" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAKŁAD fotograficzny w Łodzi oddam w dzierżawę. Oferty „20285" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻU w śródmieściu poszukuję oraz sprzedam komplet siedzeń do samochodu „Wartburg — 1000". Oferty „20305" Prasa, Piotrkowska 96.

UNIEWAŻNIA się skradzione pieczątki „Lek med. Marek Sowiński, chirurg. Łódź, Marchlewskiego 72 m. 49 bl 258, 3449 m. Łódź" „Marek Sowiński, lekarz med. 3449 m. Łódź". 20642 g

IZABELLA Petrenko zgubiła legitymację studencką nr 1732 wydaną przez PWSSP w Łodzi. 20333 g

NAPRAWA i przewijanie silników elektrycznych, spawarek, transformatorów, alternatorów „Fiat 125". Wyrób żyrandoli H. Jankowski, Łódź, Żwirki 7 tel. 650-69 członek spółdzielni rzemieślniczej. 20657 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77 Wolniak. 20582 g

Widzew - Lech 1:2 (1:0)

Poznaniacy zastopowali lidera ekstraklasy

(Od specjalnego wysłannika)

Niepokonany na boiskach ekstraklasy łódzki Widzew, znalazł wreszcie zespół, który przerwał pasmo zwycięstw lidera. Dokonali tej sztuki piłkarze poznańskiego Lecha, którzy w Częstochowie okazali się lepsi od łodzian zwyciężając 2:1(0:1). Bramki dla gości strzelili: Szpakowski (61) i Okoński (75), dla gospodarzy: K. Surlit (32 min. gry).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: WIDZEW — Burzyński, Kowenicki Grębosz Tłokiński, Możejko — Błachno, Marchewka, K. Surlit — Pięta Dąbrowski (od 85 min. Kamiński) Gapiński (od 85 min Rozborski). LECH: Mowlik — Gut (od 40 min. Skurczyński), Szewczyk, Barczak, Justek — Napierała, Grześkowiak, Kasalik — Szpakowski, Chojnacki (od 87 min. gry Piekarczyk), Okoński.

Zapewne długo będą zastanawiali się piłkarze Widzewa, dlaczego będąc zdecydowanie lepsi od przeciwnika, musieli po raz pierwszy zasmakować goryczy porażki. Tym bardziej przykrej, że odniesionej przecież na własnym boisku, mimo iż mecz odbywał się w Częstochowie. Słusznie też zauważył jeden z moich kolegów dziennikarzy, iż jak spadać, to z wysokiego konia. A przecież Lecha, z umiejętnościami, jakie zaprezentował na częstochowskim boisku, można by porównać co najwyżej do sfatygowanej szkapy.

Lech w starym swym stylu obrał taktykę defensywną, grając przez cały czas rywalizacji pod własną bramką. Atakował z szybkiej kontry, ale miał ku temu okazję dosłownie... trzy razy, z czego dwie sytuacje zostały wykorzystane w sposób bezlitosny, przynosząc zwycięstwo poznańskiemu Lechowi. Dzięki temu zasłużył on na miano autora największej sensacji dziesiątej kolejki rozgrywek ligowych.

Przeszło 15 tysięcy sympatyków przeważnie byli to łodzianie, dopingowało lidera ekstraklasy, który przez większą część spotkania posiadał zdecydowaną przewagę. **W 28 minucie gry mieliśmy do czynienia z sytuacją która stała się przedmiotem gorących dyskusji, po zakończeniu rywalizacji.** Kowenicki oddał strzał na bramkę Mowlika. Goalkiper poznański złapał piłkę i wpadł z nią do bramki. Ze stanowisk prasowych było doskonale widać, iż wraz z piłką oparł się o boczną część bramki. Piłka znalazła się więc całym obwodem poza linią bramkową. Sędzia Greiner z Katowic, słabo w sumie prowadzący zawody, nie uznał jednak tego gola. Dlaczego — pozostanie to jego słodką tajemnicą...

„Sprawiedliwości" stało się zadość w cztery minuty później. Bezustanne ataki Widzewa zostały uwieńczone golem, zdobytym przez K. Surlita. Do końca pierwszej połowy przeważa Widzew, zaś piłkarze Lecha zaledwie kilkakrotnie przechodzą przez połowę boiska...

Po przerwie nadal w ataku znajduje się lider ekstraklasy. Gdy wszyscy liczą na dalsze gole, zdobyte przez tę drużynę, w 61 minucie na polu karnym otrzymuje piłkę Szpakowski. Ma przed sobą trzech defensorów. Kapitalnym zwodem uwalnia się spod ich opieki i nie daje żadnych szans Burzyńskiemu. Lider ekstraklasy nie wyciągnął widocznie wniosków z tej srogiej lekcji. Pod pole karne zapędził się Grębosz. Stracił piłkę, szybkie podanie do Okońskiego, a ten mimo asysty Błachny zdobywa w 75 minucie, jak się później okazało, zwycięskiego gola.

Do końca trwa oblężenie bramki Mowlika. Na 5 minut przed zakończeniem rywalizacji, trener B. Waligóra decyduje się na pokerową zagrywkę. Wymienia Dąbrowskiego i Gapińskiego, rezultatów to jednak nie przynosi. Tak więc Widzew, który przez 810 minut nie doznał porażki, musiał uznać wyższość poznańskiego Lecha.

Szukając przyczyn tego niepowodzenia, trzeba zwrócić uwagę na kilka elementów. Nie wystąpił Boniek, który jest poważnie kontuzjowany i chyba przez dłuższy czas nie wystąpi na boisku. Jego nieobecność wpłynęła na pewno na styl działań drużyny. Świetnie to po meczu ujął trener Lecha — J. Kopa. Stwierdził iż Widzew grał na swoim dobrym poziomie, prezentując dobre rzemiosło piłkarskie. Zabrakło jednak tego jednego artysty (miał na myśli Bonka), który potrafiłby to wszystko powiązać. Myślę, iż wiele racji miał poznański selekcjoner. W częstochowskiej rywalizacji dało się w wyraźny sposób odczuć brak lidera w drużynie przodownika ekstraklasy. Poza tym słabszą grę popisali się tak doskonale spisujący się do tej pory Pięta i Marchewka. Ten pierwszy nie potrafił znaleźć sposobu na poznańskich defensorów, ten drugi natomiast nie był tak aktywny. Myślę ponadto, iż zespół jako całość popełnił jeden zasadniczy błąd. Przy stanie 1:0, chcąc uzyskać dalsze bramki, łodzianie za bardzo się odkryli. Nie wiem, czy to wynikało z niedoceniania klasy przeciwnika, czy też zbytniej pewności siebie. „Wędrówki" obrońców pod pole karne Lecha zakończyły się właśnie takim obrotem sprawy.

No cóż, piłkarze Widzewa przegrali pierwsze spotkanie. Powodów do tragedii chyba nie ma. Zespół nie zapomniał grać w piłkę, a częstochowskie doświadczenia bardzo mu się przydadzą.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Odra - ŁKS 1:0 (0:0)

Strzał Wójcickiego na wagę dwóch punktów

(Korespondencja własna)

Piłkarze ŁKS nie przywieźli do Łodzi jednego punktu, który chyba był ich celem w pojedynku z opolską Odrą. Łodzianie przegrali w Opolu 0:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy strzelił w 61 minucie Wójcicki. Żółtą kartkę otrzymał Tyc (Odra).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: ŁKS: Konieczny — Lubański, Bulzacki, Drozdowski, Galant — Sobol, Ostalczyk, Ratajczyk, Miłoszewicz — Milczarski (od 82 min. Chojnacki), Nowak (od 63 min. Piachta). ODRA: Młynarczyk — Rokitnicki, Adamiec, Wójcicki, Harańczyk — Korek, Kwaśniewski, Przenniak — Misiowiec, Tyc (od 85 min. Podgórny), Bolcek (od 67 min. Kabat).

Opolska rywalizacja zakończyła się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Stworzyli oni pod bramką Koniecznego więcej groźnych sytuacji, a w wielu z nich w sukurs łódzkiemu bramkarzowi przychodziły słupki i poprzeczka. Odra już w 2 minucie była bliska objęcia prowadzenia. Piłka jednak po strzale głową Tyca trafiła w spojenie słupka z poprzeczką. W 9 minucie ten sam zawodnik ograł przy linii bocznej Drozdowskiego, idealnie wyłożył piłkę Przenniakowi, a ten z najbliższej odległości spudłował. Po 15 minutach maleje impet działań gospodarzy. Ekaesiacy zgodnie z planem realizują swoje zamiary. Indywidualne krycie najgroźniejszych zawodników przeciwnika daje powoli efekty. Gra się wyrównuje, a łodzianie coraz śmielej przechodzą do ataków. W 31 minucie spotkania Miłoszewicz, jeden z najlepszych zawodników w łódzkiej drużynie, decyduje się na daleki strzał z odległości 30 metrów. Piłka trafia w poprzeczkę i wychodzi w pole. Gdyby ta piłka, zmierzała w kierunku bramki o kilka centymetrów niżej, Młynarczyk nie miałby nic do powiedzenia. Do przerwy obie drużyny przeprowadzają po kilka ataków, lecz rezultat nie ulega zmianie.

Po wyjściu obu zespołów po przerwie na boisko, nic nie zmieniło się w koncepcji działań łodzian. Grali nadal ostrożnie, kryjąc indywidualnie swoich rywali na całej szerokości boiska. Odra jednak wzmocniła tempo i raz po raz pod bramką Koniecznego dochodziło do groźnych sytuacji. Bez zarzutu spisywała się jednak defensywa ŁKS. W 56 minucie Adamiec trafia piłką w słupek, w minutę później Przenniak w idealnej sytuacji, znów przestrzeliwuje. **I wreszcie 61 minuta spotkania. Na daleki strzał decyduje się Wójcicki. Z odległości 40 metrów zaskakuje Koniecznego.** Wydaje mi się, iż przy obronie tego strzału Konieczny o sekundy za wcześnie rzucił się do obrony tej piłki 0:1 — taki rezultat utrzymuje się do końca rywalizacji. Odra ma jeszcze kilka idealnych sytuacji do strzelenia bramek. Trzykrotnie Korek, pomiędzy 70—72 minutą spotkania, usiłuje zmusić do kapitulacji łódzkiego bramkarza. Lecz na wysokości zadania staje Konieczny, który popisuje się kapitalnym refleksem. Za obrone strzału oddanego głową przez Korka dostaje duże brawa.

Poświęćmy kilka słów łódzkiemu bramkarzowi. Głośno mówi się ostatnio, iż jest on najsłabszym punktem w drużynie, że nie potrafi zapełnić luki po Tomaszewskim. Nie zgodziłbym się z taką opinią. Spoglądajmy na jego grę nie w sposób tak drastyczny. Wraz z toczącymi się rozgrywkami nabierze na pewno doświadczenia i wydaje mi się, iż będzie z całą pewnością mocnym punktem drużyny. Dysponuje on świetnym refleksem. Jest wysoki i bardzo dobrze, jak nazywają to fachowcy, gra „na linii". Posiada troche mankamentów, ale gdyby ich nie miał, to z pewnością występowałby już w reprezentacji Polski. Stanowczo musi nauczyć się piąstkowania piłek. Czyni się to raczej w górę, niż w dół. Musi również poprawić swą grę na przedpolu, choć w meczu z Odrą udowodnił, iż te arkana bramkarskiego fachu nie są mu obce. Musi również poprawić celność wykopu od bramki. Myślę jednak, iż w najbliższym czasie uzupełni on te braki. Wiem, iż bardzo przeżywa on każdy występ. Spójrzmy zatem na jego poczynania na boisku bardziej łaskawym okiem.

W przegranym meczu w Opolu właśnie Konieczny obok Bulzackiego, Lubańskiego i Miłoszewicza należał do wyróżniających się graczy w łódzkim zespole. ŁKS przegrał ten mecz, ponieważ zawiodła tym razem linia pomocy. Środkowa strefa boiska była raczej domeną gospodarzy. Szkoda, bowiem przy bardziej składnych atakach i lepszej dyspozycji Milczarskiego, można było pokusić się o strzelenie bramki i zakończenia rywalizacji remisem. Zwycięstwo Odry jest jednak zasłużone, chociażby na podstawie ilości sytuacji, stworzonych pod bramką Koniecznego.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Wyniki i tabele

Legia — Ruch 1:1, Odra — ŁKS 1:0, GKS Katowice — Pogoń 2:1, Stal — Zagłębie 1:1, Szombierki — Arka 0:1, Śląsk — Polonia 2:0, Widzew — Lech 1:2, Wisła — Gwardia 3:1.

1. Widzew	16:4	14—8
2. Legia	14:6	9—6
3. Ruch	13:7	15—12
4. Wisła	12:8	16—7
5. Odra	12:8	16—8
6. Szombierki	11:8	19—14
7. Śląsk	11:9	8—6
8. Arka	11:9	11—10
9. Stal	10:10	13—12
10. ŁKS	9:11	9—9
11. Lech	9:9	12—14
12. GKS	9:11	9—15
13. Zagłębie	8:12	9—11
14. Gwardia	8:14	9—19
15. Pogoń	5:13	10—14
16. Polonia	3:17	4—17

Towarzyskie mecze łódzkich bokserów

Przerwę w rozgrywkach ligowych dwa łódzkie kluby bokserskie — Gwardia i Widzew wykorzystały na rozegranie towarzyskich spotkań. Ze sportową rewizytą bawiła w Łodzi pięściarze Spartaka Subotica. Pierwszy mecz odbył się w Bełchatowie. Organizatorzy tego meczu, którzy pragną w tym mieście założyć sekcję w tej dyscyplinie sportu, wywiązali się na medal. Zawody zostały wzorowo zorganizowane przy komplecie publiczności. Pierwsze towarzyskie spotkanie zakończyło się wygraną Gwardii 12:8. Wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): Pielesiak wygrał z Vukowem, Pilecki pokonał przez rsc w III rundzie Ivkova, Borkowski wygrał przez ko w III starciu z Jovcicem, Leski przegrał 0:3 z Vasijevicem, Olejnik przegrał przez rsc w II rundzie z Popovem. A Misiak przegrał 1:2 z Rebuszem. Kołowacki pokonał jednogłośnie Bombosza, Cichosz wygrał przez rsc w II rundzie z Prijejevicem. Pasiewicz został zdyskwalifikowany w I rundzie walki z Jovanovicem. Leśniak wygrał przez rsc w I starciu z Rapiczem.

Mecz stał na zupełnie dobrym poziomie, choć w kilku kategoriach poszczególnych bokserów różniły w sposób widoczny umiejętności. Najwięcej kontrowersji wywołała dyskwalifikacja w wadze półciężkiej Pasiewicza. Sędzia ringowy jugosłowiański chyba zbyt pochopnie podjął decyzję o dyskwalifikacji łodzianina który zadał cios nasada rękawicy. Wrócił na ring po przerwie Cichosz. Jego występ należy uznać za udany. Obok niego wyróżnili się: Pielesiak, Pilecki, Borkowski i Kołowacki. Dziś rewanż w hali Gwardii o godz. 17.30.

* * *

Pięściarze Widzewa gościli natomiast ze sportową rewizytą we Freibergu. Rozegrali oni towarzyski pojedynek z Pama Freiberg (NRD). Zespół ten został wzmocniony kilkoma zawodnikami z Karl-Marx-Stadt. Mecz zakończył się zwycięstwem łódzkiej ekipy 12:8. Oto wyniki poszczególnych walk. Na pierwszym miejscu łodzianie (rozegrano dwa pojedynki w półśredniej zamiast jednej walki w wadze półciężkiej): Jakman przegrał ze Schmiedem, Bogdański zremisował z Rentschem, Snopek wygrał przez rsc w II rundzie z Werderem, Resznondek przegrał z Junghansen, Wnek zremisował z Kretschmanem, półśrednia I — Hafka przegrał z Loefferem, półśrednia II — Jończyk wygrał z Ludwigiem, Sobczak pokonał Baera, Petrich wygrał przez rsc w III rundzie z Nuppenanem, Jagiełło pokonał przez rsc w II rundzie Wolle.

W łódzkim zespole wyróżnili się Jagiełło, Jończyk i Sobczak. Niezasłużenie przegrał swój pojedynek Resznondek. (szym.)

PRZEGRANA Anilany z Grunwaldem

Po pojedynkach w Zabrzu piłkarze ręczni Anilany spotkali się w następnych meczach ekstraklasy w Poznaniu. Przeciwnikiem łodzian był zespół Grunwaldu. Pierwszy niedzielny pojedynek zakończył się zwycięstwem gospodarzy 24:19 (14:19). Najwięcej bramek dla gospodarzy uzyskali: Ratajczak i Zieliński po 5, dla Anilany Przybysz 10 i Kosma 4. Dzięki znakomitej drugiej połowie gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Dziś rewanż. W pozostałych meczach uzyskano rezultaty: Gwardia Opole — Korona 21:19, Hutnik — Pogoń 38:32, Śląsk — Spójnia 26:23.

TABELA

1. Śląsk	11:3	210—196
2. Hutnik	11:3	192—194
3. Korona	8:6	162—150
4. Gwardia	7:7	155—163
5. Pogoń Sz.	6:8	185—171
6. Grunwald	6:8	174—177
7. Spójnia	5:9	166—166
8. Pogoń Z.	5:7	111—116
9. Anilana	5:9	145—161
10. Stal	4:8	138—154

LIGA ANGIELSKA

Aston Villa — Nottingham	1:2
Bristol C. — Everton	2:2
Chelsea — West Bromwich	1:3
Leeds — Birmingham	3:0
Liverpool — Bolton	3:0
Manchester Utd. — Manchester C.	1:0
Middlesbrough — Arsenal	2:3
Norwich — Derby	3:0
Southampton — Ipswich	1:2
Tottenham — Coventry	1:1
Wolverhampton — Queens Park	1:0
Blackburn — Charlton	1:2
Stoke — Crystal Palace	1:1

Komunikat „Totka"

ZAKŁADY SPECJALNE

7, 12, 26, 28, 39

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

3 — 10 — 19 — 21 — 29 — 37
dodat. 11

II LOSOWANIE

1 — 10 — 20 — 33 — 35— 42

Końcówka banderoli: 5583

KUKU ŁECZKA

Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka" P.P. informuje, że w grze 1119 z dnia 1 października 1978 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

6 — 7 — 11 — 25 — 29 — 32

II LOSOWANIE

1 — 8 — 16 — 20 — 22 — 29

i liczba dodatkowa do 5, 4, 3 traf. 9

Przydział na „Fiata 126 p": 1) 078067, 2) 625497.

Tenisiści MKT najlepsi

Na kortach ŁKS zakończyły się mistrzostwa Łodzi w grach pojedynczych. Oba tytuły przypadły zawodnikom MKT. W grze pojedynczej mężczyzn Rozpara (MKT) pokonał w finale Wiśniewskiego (Start) 7:5, 6:4. W singlu pań triumfowała Wyszykowska (MKT), która w finale pokonała Waligórską (ŁKS) 6:4, 6:2.

Dobry start juniorów

Udanie wystartowali w rozgrywkach o puchar GKKFiS i PZB młodzi łódzcy pięściarze. W pierwszym meczu pokonali na własnym ringu reprezentację Koszalina 16:6. Punkty dla łodzian zdobyli: Stempka vo, Wł. Kaczmarek zwyciężył Jastrzębskiego, Sł. Kaczmarek pokonał Zaniewicza, Turski zwyciężył Dekoszczaka, Szewczyk wygrał z Sokołowskim, J. Kaczmarek pokonał Misiaka, Świniarski pokonał Osmulskiego. Przegrali natomiast swe pojedynki: Grochulski, Gabara vo i Maciaszczyk. W grupie tej rywalizują jeszcze reprezentacje Piły, Bydgoszczy i Gdańska.

(szz)

Siatkarze na 8 miejscu

Nie powiodło się na mistrzostwach świata polskim siatkarzom. Aktualni mistrzowie świata nie obronili swej pozycji, zdobytej cztery lata temu w Meksyku. Ponadto po przegranych pojedynkach półfinałowych z Korea Płd. i Kubą, w rywalizacji o miejsca od 5 do 8, Polacy doznali dwóch porażek. Przegrali z Brazylią 0:3 (11:15, 12:15, 7:15). W niedzielę natomiast przegrali z ChRL 2:3 (15:12, 13:15, 15:11, 13:15, 13:15). Tak więc ostatecznie zajęli 8 pozycję.

W walce o złoty medal spotkają się natomiast zespoły ZSRR i Włoch. ZSRR pokonał Koreę Płd. 3:0, zaś Włochy Kubę 3:1.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W meczu finałowym o pierwsze miejsce, siatkarze ZSRR pokonali Włochy 3:0 (15:2, 15:13, 15:1).

Tenis stołowy

Rozegrano drugą kolejkę spotkań I ligi tenisa stołowego kobiet i mężczyzn. W ekstraklasie pań łódzki Włókniarz przegrał ze Spójnią Warszawa 1:9 i zremisował 5:5. W tabeli prowadzi Wanda Kraków. W ekstraklasie panów Włókniarz Łódź dwukrotnie wysoko pokonał rybnicki ROW 15:3 i 15:3. Liderem rozgrywek są łodzianie.

Z mikrofonem za pan brat

Polskie Radio w Łodzi wspólnie z Wojewódzką Federacją Sportu organizują kurs dla kandydatów na spikerów i informatorów sportowych.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że wstępny sprawdzian kwalifikacyjny oraz pierwsze zajęcia rozpoczną się w sali KD PZPR Łódź-Widzew (ul. Szpitalna 5/7) 12 października o godz. 16.30. (w)

Nieznaczna porażka Concordii

Do niepowodzeń łódzkich klubów pierwszoligowych, dołączyła się jeszcze porażka piotrkowskiej Concordii, która w wyjazdowym meczu przegrała z Siarką Tarnobrzeg 1:2. Zresztą miniona niedziela obfitowała w wiele niespodzianek zarówno w rozgrywkach pierwszo- jak i drugoligowych. Szombierki przegrały z Arką, poniosły porażki również zespoły Zawiszy i ROW.

GRUPA II

Komplet wyników: Górnik Zab. — Resovia R. 2:0, Siarka T. — Concordia 2:1, Motor — Avia 4:2, Radomiak — Stal St. W. 2:0, GKS Tychy — Polonia 3:0, Ursus — Raków 2:1, Wisłoka — Cracovia 3:0, mecz Błękitni Kielce — Star przełożony na 22. X. br.

TABELA

1. Ursus	16:2	20—8
2. Górnik	13:5	17—8
3. Błękitni	11:5	9—6
4. Raków	11:7	21—8
5. Motor	11:7	18—12
6. Tychy	11:7	14—9
7. Concordia	10:8	11—10
8. Resovia	9:9	8—7
9. Siarka	9:9	10—10
10. Wisłoka	8:10	11—14
11. Star	8:10	12—18
12. Radomiak	7:11	5—7
13. Cracovia	7:11	9—12
14. Stal	6:12	8—12
15. Avia	4:14	6—18
16. Polania	1:17	3—21

GRUPA I

Komplet wyników: Bałtyk — ROW 1:0, Piast — Małapanew 3:3, Warta — Moto Jelcz 3:1, Górnik Wałb. — Zagłębie Lublin 1:1, Gwardia Koszalin — Stoczniowiec 0:0, Lechia — Olimpia 6:0, Stilon — Goplania 3:0, Zawisza — Zagłębie Wałb. 0:2.

TABELA

1. Bałtyk	14:4	12—3
2. Zagłębie W.	13:5	11—5
3. Lechia	12:6	17—4
4. Małapanew	11:7	12—10
5. Górnik W.	10:8	12—6
6. Gwardia	10:8	9—10
7. Moto Jelcz	10:8	7—9
8. ROW	9:9	13—8
9. Zawisza	9:9	12—9
10. Zagłębie L.	8:10	9—7
11. Stilon	7:11	10—10
12. Stoczniowiec	7:11	6—13
13. Olimpia	7:11	6—17
14. Warta	6:12	12—18
15. Piast	6:12	7—15
16. Goplania	5:13	6—16

Kolarskie kryterium w Sieradzu

W Sieradzu, z okazji 34 rocznicy MO i SB odbyło się kolarskie kryterium uliczne, w którym wzięło udział 240 zawodników. W poszczególnych kategoriach triumfowali: młodzicy (15 km): Rutowicz (Włókniarz K.), juniorzy młodsi (20 km): R. Wesołowski (Widzew), juniorzy (40 km): Sękowski (Zagłębie Konin). Wyścig główny seniorów na dystansie 50 km zakończył się zwycięstwem Salomona (Włókniarz Ł.). Wyprzedził on Świderka (Gwardia Ł.) i kolegę klubowego Kirwiela. Zdobył on puchar, ufundowany przez Komendanta Wojewódzkiego MO. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Włókniarz Łódź.

* * *

Kolarskie kryterium w Mińsku Mazowieckim wygrał kolarz warszawskiej Legii — Szczepkowski. (sz.)

Start wygrał jubileuszowy turniej

Z okazji 25-lecia Startu rozegrany został międzynarodowy turniej siatkówki kobiet. Zakończył się on zwycięstwem wicemistrzyń Polski — łódzkiego Startu, które małymi punktami wyprzedziły bukareszteńskie Dynamo.

W sobotę Lokomotiv Liberec pokonał Spójnię Gdańsk 3:1 (17:15, 15:12, 11:15, 17:15), natomiast Start wygrał z Dinamo Bukareszt 3:2 (15:8, 9:15, 6:15, 15:8, 15:9).

W ostatnich niedzielnych pojedynkach padły rezultaty: Dinamo wygrało ze Spójnią 3:1 (15:5, 10:15, 13:9, 15:12), a Start wygrał z Lokomotivem 3:1 (15:8, 12:15, 15:8, 15:6). Za najlepszą zawodniczkę uznano reprezentantkę Rumunii — Banciu.

Polska dziesiątka na MŚ

Ustalono reprezentację Polski na mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się w dniach 4—8 października w amerykańskim mieście Gettysburg (stan Pensylwania). Polskę reprezentować będzie pełna 10-osobowa drużyna w składzie: Leletko i Golik, Seweryn i Dembończyk, Sachmaciński i Cziura, Kaczmarek, Rabczewski, Karusiewicz, Rutkowski.

Ze stadionów Polski i świata

■ 28 partia szachowego meczu o mistrzostwo świata, rozgrywanego w Baguio pomiędzy Karpowem i Korcznojem została odłożona. W meczu prowadzi Anatolij Karpow 5:2.

■ Reprezentacja Polski juniorów w hokeju na lodzie rozegrała w miejscowości Weisswasser dwa międzypaństwowe mecze ze swymi rówieśnikami z NRD. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami Polaków: pierwszy 4:3, a drugi 7:1.

■ Piłkarze Cosmosu Nowy Jork, przebywający na tournee w Europie zmierzyli się w Madrycie z miejscowym klubem Atletico. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Cosmosu 3:2 (0:0).

■ W Rydze rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykarzy o Puchar Bałtyku, w którym startuje również drużyna ŁKS. W pierwszym meczu koszykarze ŁKS przegrali z reprezentacją Litwy 83:100 (37:56). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobył Krajewski — 36. W drugim spotkaniu drużyna Estonii wygrała z reprezentacją Finlandii 86:78 (42:40).

■ Koszykarki Włókniarza Pabianice zajęły pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju koszykówki w Presovie. W ostatnim meczu pokonały one zespół Rade Koncar Slavonski Brod (Jugosławia) 63:62 (28:37).

■ W międzypaństwowym spotkaniu piłki ręcznej mężczyzn Norwegia przegrała z RFN 14:21 (7:12).

■ Podczas turnieju w San Francisco doszło do dużej niespodzianki. Rozstawiony z nr 1. Borg przegrał w trzeciej rundzie z Pattisonem 5:7, 6:2, 4:6.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90—103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje, składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. I-2